Nr. 332. Kraków, Sroda 5 Lipca 1916. Rok XXXV.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	39 „ — „	19 „ 50 „	9 „ 80 „	3 „ 30 „
z dwurazową „ „	46 „ 40 „	23 „ 20 „	11 „ 60 „	3 „ 90 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. 14 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h, za każdy następny raz 20 h. — **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 [illegible] dla miejscowych prenumeratorów.

Ofenzywa koalicyi.

Kraków, 5 lipca.

Wkrótce zakończy się drugi rok obecnej wojny światowej, bezprzykładnej pod każdym względem w dziejach świata — a jakby dla upamiętnienia tej chwili rozpasały się krwawe walki na Wołyniu, pod Tarnopolem i Kołomyją, nad Soczą i nad granicą Tyrolu, pod Verdun, a wreszcie nad rzeką Somme. Ma to być urzeczywistnienie ofenzywy, którą prasa koalicyi, oczywiście za zezwoleniem swoich cenzorów zapowiadała od początku wojny. Opracowano i zgodzono się na plan, wedle którego Francya, Anglia, Włochy i Rosya miały mniej więcej równocześnie podjąć ofenzywę na wszystkich wielkich frontach przeciwko mocarstwom centralnym. Koalicya na swoich liniach zewnętrznych miała za pomocą ataków koncentrycznych zgnieść mocarstwa centralne, które rozporządzają liniami wewnętrznemi.

Koalicya już w zimie rozpoczęła przygotowania do generalnej ofenzywy, przesuwając wojska, a przedewszystkiem sprowadzając na front bojowy ciężkie działa największego kalibru, amunicyę i wogóle materyały wojenne. Wymagało to dużo zachodów, a jeszcze więcej czasu i... pieniędzy.

Nagle, zanim koalicya zdołała się spostrzedz, ubiegli ją Niemcy w centrum frontu francuskiego, podjąwszy silną ofenzywę pod Verdun. Ofenzywa ta nie osłabła do dzisiaj, jak świadczą ostatnie walki, zwłaszcza zdobycie przez Niemców fortów Vaux i Thiaumont, tudzież wsi Fleury.

Następnie wojska austro-węgierskie popsuły koalicyi szyki, wpadłszy z Tyrolu południowego do Włoch i zdobywszy zaporowe forty włoskie Asiago i Arsiero. Jeżeli następnie komenda austro-węgierska wycofała swoje wojska na skrócony front pomiędzy Adygą a Brentą, to zarządzenie to strategiczne było wynikiem, podyktowanem przez ogólne położenie. Ale ofenzywa austro-węgierska mimo to spełniła swoje zadanie na froncie włoskim, gdzie armia nieprzyjacielska w całości jest znowu uwięziona.

W ten sposób Francuzi i Włosi prawie wypadli z gry, jako strona atakująca. Ofenzywa generalna koalicyi nie przyszła do skutku.

Pozostała Rosya, na którą zwróciły się oczy błagalne koalicyi. Rzeczywiście też Rosya, skoncentrowawszy olbrzymie siły i otrzymawszy mnóstwo dział ciężkiego i najcięższego kalibru z niebywałemi zapasami amunicyi, podjęła ofenzywę w chwili, którą sama uznała za stosowną. Miała wolny wybór miejsca i czasu, a więc pierwsze warunki powodzenia. Mimo to po upływie czterech tygodni Rosyanie zaczynają gwałtownie tracić to, co zdobyli dzięki niesłychanym ofiarom.

Mamy tedy dzisiaj to upokarzające dla koalicyi widowisko, że z powszechnej ofenzywy czterech państw koalicyi, pozostała jedynie ofenzywa rosyjska, która widocznie omdlewa.

Anglia zachowywała się przez ten cały czas prawie zupełnie bezczynnie. Zluzowała tylko na południe od Arras część wojsk francuskich, które odeszły pod Verdun. Naturalnie partnerzy Anglii zaczęli jej coraz bardziej czynić uzasadnione zresztą zarzuty, że trzyma się taktyki walczenia aż do ostatniego żołnierza... rosyjskiego, francuskiego i włoskiego.

Ruszyła się wreszcie Anglia. Po siodmiodniowych pojedynkach artyleryi i atakach miejscowych za pomocą gazów i min, poszła w dniu 1 bm. do ataku piechota angielska na linii, mierzącej około 40 kilometrów. Okolica, w której rozgrywa się ta ofenzywa, jest dorzeczem potoku L'Ancre i rzeki Somme w północnej Francyi. Ale także na południe i na północ od tego terytoryum, Anglicy urządzają ataki przeciwko liniom niemieckim. Nieprzyjaciel stoi tu oko w oko naprzeciw stanowisk niemieckich, a mianowicie Anglicy od północy, a Francuzi od południa. Niepodobna jeszcze obecnie odgraniczyć obustronnych stanowisk, co zresztą nie byłoby nawet na razie wskazanem.

Najważniejszemi punktami poza frontem anglo-francuskim są miasta Doullens, Amiens i Albert, które tworzą kąt wklęsły z wierzchołkiem pod Amiens. Nieprzyjaciel rozporządza tutaj dobrą siecią kolejową.

Sprawozdania niemieckiego sztabu generalnego mówią o masowych atakach. Byłoby beznadziejnie źle z Anglikami, gdyby po tylu przygotowaniach nie zdobyli się na szturmy masowe przynajmniej na początku ofenzywy. W atakach biorą udział dwie grupy nieprzyjacielskie. Jedna z nich na przestrzeni od Gommecourt aż do La Voiselle odniosła bardzo drobne sukcesy, miała natomiast wielkie straty, — druga grupa operująca nad rzeką Somme zdziałała to, że — jak to donosi w poniedziałkowym biuletynie niemiecki sztab generalny — na północ i na południe od rzeki Somme dwie dywizye niemieckie opuściły swoje przednie rowy zupełnie roztrzaskane i zajęły pozycyę zaporową pomiędzy pierwszą a drugą linią. Gdybyśmy nawet za podstawę oceny położenia wojennego na tym odcinku przyjęli sprawozdania angielskie i francuskie, to druga grupa nieprzyjacielska posunęła się naprzód co najwięcej o 2 kilometry, jak to zresztą można łatwo stwierdzić na mapie. Niewiele zmienił w tem położeniu fakt, że — wedle biuletynu niemieckiego, ogłoszonego wczoraj rano — jedna dywizya niemiecka opuściła stanowiska zaporowe i zajęła swoją drugą linię.

Jeżeli chodzi o powszechną ofenzywę koalicyi, to już w zaczątkach została ona w sposób zapobiegawczy udaremniona przez mocarstwa centralne. Ofenzywa rosyjska już nie ma rozmachu, rozpoczęta zaś ofenzywa nie rokuje powodzenia. Anglicy z pewnością spostrzegą to prędzej niż Rosyanie.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 5 lipca.

Urzędowo donoszą dnia 4 lipca 1916:

Rosyjski teren wojenny.

Na Bukowinie odparły nasze wojska poszczególne rosyjskie ataki. Koło Kołomyi trwa walka dalej z niezmniejszoną gwałtownością. Wykonane przez Rosyan na zachód od miasta ataki nie udały się. Na północ i na południowy wschód od Tłumacza, postępowały niemieckie i austro-węgierskie wojska skutecznie naprzód.

Na Wołyniu usiłuje nieprzyjaciel przy pomocy ataków masowych zatrzymać nasze posuwanie się naprzód. Został on wszędzie wśród ciężkich strat odrzucony.

Włoski teren wojenny.

Nasz front między morzem i Monte dei Sei Busi znajdował się wieczorem i przez całą noc pod najsilniejszym ogniem działowym i był bez przerwy atakowany. Najgwałtowniejsze wysiłki nieprzyjaciela były tym razem skierowane na grzbiet na wschód od Monfalcone, który nasze dzielne wojska pospolitego ruszenia wobec siedmiu ataków utrzymały. Ataki Włochów na nasze pozycye koło Bagni, Monte Cosich i na wschód od Selz zostały również odparte, częściowo w walce wręcz. Przed Monte San Michele przeszkodził już nasz ogień działowy posuwaniu się nieprzyjacielskiej piechoty. Na północ od doliny Sugana rozbiły się ataki Włochów na nasze pozycye nad potokiem Górny Maso. Także na północ od doliny górna Posina odrzuciły nasze wojska kilka silnych ataków nieprzyjaciela. Wczoraj wzięto do niewoli 177 Włochów. Nadporucznik Jan Foint zestrzelił swój trzeci nieprzyjacielski samolot.

Południowo-wschodni teren wojenny.

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 5 lipca.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera donosi dnia 4 bm.:

Zachodni teren wojenny.

Podczas gdy nieprzyjaciel na zachód od potoka Ancre nie ponawiał swych ataków, rzucił on znaczne siły między Ancre a Somme na front Thiepval—La Boiselle i lasek Mamez na południe od Somme ku linii Barleux—Belloy. Wielkiemu użyciu ludzi odpowiadały jego straty w ogniu naszej artyleryi i piechoty. Ataki zostały wszędzie odparte. O posiadanie wsi Hadeicourt (na północ od Somme) walczono zacięcie. Francuzów, którzy się tam wdarli, wyrzucono. Na północny wschód od Pyren, na zachód od La Bassée w okolicy na południowy zachód od Lens zostały miejscowe nieprzyjacielskie uderzenia, a na wschód od Mozy silne ataki na baterye Damloup gładko odparte. Powtórzone francuskie doniesienia o odbiciu warowni Thiaumont i bateryi Damloup są takiemi samemi bajkami, jak relacye o ilości jeńców podczas wydarzeń nad Somme.

Niemieckie patrole na wschód i południowy wschód Armentieres wdarły się do stanowisk angielskich, a oddziały wywiadowcze koło mostu Ex (na zachód Muehlhausen) do stanowisk francuskich. Tu wzięto do niewoli 1 oficera i 60 strzelców. Zestrzelono 9 nieprzyjacielskich samolotów, z tego 5 w walce powietrznej bez własnych strat, 4 ogniem działowym; 6 aparatów unieszkodliwionych wpadło w nasze ręce.

Wschodni teren wojenny.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Hindenburga: **W łączności z wielokrotnie wzmożoną działalnością ogniową wykonali Rosyanie w kilku miejscach atak wieczorem i w nocy na froncie jezioro Narocz—Smorgoń—na wschód od Wiszniewa, dalej koło Bogucz (północny wschód od Krewa) i koło Słojkowszczyny (południ. wschód od Wiszniewa). Nie osiągnęli żadnych sukcesów, natomiast ponieśli ciężkie straty.**

Grupa wojsk generała polnego marszałka księcia Bawarskiego: **Silne kontrataki naszych wojsk w miejscach, gdzie Rosyanom udało się początkowo poczynić postępy, doprowadziły wszędzie do sukcesu. Jako jeńców zabrano przytem 13 oficerów i 1.883 żołnierzy.**

Grupa wojsk generała Linsingena: **Także wczoraj wobec naszego posuwania się, wystąpili Rosyanie w masach, z silnemi, po części nowo ściągniętemi wojskami. Zostali pobici. Nasz atak zyskał dalej na terenie.**

Armia generała Bothmera: **Na południowy wschód od Tłumacza nasze wojska w szybkiem posuwaniu się naprzód odrzuciły Rosyan w tył na szerokości frontu przeszło 20 kilometrów, a głębokości przeszło 10 kim.**

Bałkański teren wojenny.

Nie było żadnych istotnych wydarzeń.

Naczelne kierownictwo armii.

„Polityka niemiecka“.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 5 lipca

Dzienniki tutejsze donoszą z Berlina:

W handlu księgarskim pojawiło się właśnie dzieło ks. Bülowa p. t. »Polityka niemiecka«. Ks. Bülow wywodzi w tem dziele między innemi, że przywrócenie »status quo ante« byłoby dla Niemiec nie zyskiem tylko stratą. Niemcy potrzebują od wschodu znacznie wzmocnionej, silniejszej pewności bezpieczeństwa, które — zgodnie z położeniem — nastąpić może w drodze poprawienia niekorzystnych wschodnich granic państwa. Chroniłoby to Niemcy od dalszych napadów.

Nie możemy też — oświadcza dalej ks. Bülow — pozwolić na jakieś rekompensaty dla Rosyi, acz oderwanie Polski od Rosyi znacznie ją osłabi.

W dalszym ciągu swego dzieła omawia ks. Bülow wewnętrzną politykę w rozdziale »O polityce marchii wschodniej«, w której to sprawie ks. Bülow zajmuje dalej stanowisko bezwzględne, bez względu na to, jakiemu przekształceniu ulegną stosunki po tej i po tamtej stronie wschodniej granicy pruskiej z powodu wypadków wojennych, przyczem **porusza kwestyę polską, oświadczając, że Polska uzyska upragnioną wolność, ale Prusy wschodnie pozostaną niemieckiemi.**

Złamanie ofenzywy rosyjskiej.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 5 lipca.

»N. Wiener Tagblatt« donosi ze Sztokholmu:

Prawie wszystkie większe dzienniki szwedzkie ogłaszają telegramy swoich korespondentów, przebywających w Petersburgu, którzy donoszą **o wzrastającym coraz bardziej oporze wojsk austro-węgierskich i niemieckich. Ofenzywa rosyjska** — donoszą dalej korespondenci — **zaczyna się już łamać.**

Pożar Ickan.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 5 lipca.

Według zgodnych wiadomości dzienników z granicy bukowińskiej, **Rosyanie podpalili w Ickanach trzy wielkie magazyny zboża. Pożar rozszerzył się na całe miasto, które stoi w płomieniach. Z Burdujeni wysłano na pomoc straż pożarną.**

Konflikt między Dumą a rządem rosyjskim.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 5 lipca.

»N. W. Tagblatt« donosi ze Sztokholmu:

Między rządem rosyjskim a Dumą wybuchł nowy konflikt, ponieważ prezydent ministrów Stuermer oświadczył prezydentowi Dumy Rodziance, że **3 bm. odroczy Dumę**. Stuermer złamał tem samem dane poprzednio słowo, gdyż przyrzekł niedawno Rodziance, że Duma tak długo będzie obradowała, jak długo sama zechce. Ponowne zwołanie Dumy planowane jest na listopad.

Klęska Rosyan w Persyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 5 lipca.

Po zaciętej walce na zachód od Kermanschach dnia 30 czerwca Rosyanie się cofnęli. Nie zdołali się oni utrzymać w Kermanschach, poczem **Turcy dnia 1 lipca miasto obsadzili.**

Urzędowe sprawozdanie francuskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 5 lipca.

Urzędownie donoszą z g. 3 po poł.: Na północ od Somme nie podjęli Niemcy żadnych prób przedsięwzięcia czegoś przeciw zdobytym przez nas pozycyom. Na południe od Somme obsadziliśmy obie linie niemieckich pozycyj na północ od Moreaucourt, które znajdują się w naszem ręku; dalej obsadziliśmy wieś Herbecourt i posunęliśmy się dalej w kierunku Asservillers, którego skraj północny i południowo wschodni znajduje się w naszem ręku. Na prawym brzegu Mozy opanowali Niemcy fort Damloup, który jednak kontratakiem ponownie zabraliśmy.

Urzędowe sprawozdanie z g. 11 w nocy donosi: Na północ od Somme położenie jest niezmienione. Na południe od Somme zajęły nasze wojska las Chapitre i wieś Feuillers; dalej na południe po świetnym szturmie zajęto Asservillers. Na południe od Asservillers zdobyliśmy drugą niemiecką pozycyę aż w pobliżu Estres i w ciągu popołudnia posunęliśmy się poza drugą niemiecką pozycyę. Zdobyty teren jest na pięć kilometrów głęboki. Liczba jeńców przekracza teraz 8.000.

Stefan Żeromski.

Zamieć.

86 (Ciąg dalszy.)

Gospodarz hotelu zlekka go badał, skąd przybywa, lecz nie wiele się dowiedział, oprócz tego, że z Royan. Przygotował posłanie, zostawił przy niem szklankę grzanego wina, światło — i oddalił się. Nienaski upadł na łóżko i leżał na niem z otwartemi oczyma, patrząc na drganie świecy. W pobliżu morze grzmiało. Zdaleka nadciągał wzmagający się miarowo pochód huku, zbliżał się, wznosił i bił w jakieś skały, czy mury. Te rytmiczne grzmoty oceanu zespoliły się z biciem serca. Zaiste, nie było wiadomo, czy to serce, czy morze bije.

Ryszard nie przypominał sobie Xenii, ani wydarzeń, ani faktów dokonanych, tylko pewne, doprawdy, podrzędne szczegóły, — ściślej, — wrażenia, przez szczegóły wywarte. Jej spojrzenie w głąb sali... Śmiech, gdy jedna z dam śpiewała — »c'est là où j'oublie ma malheureuse patrie«... Pewien nie do zniesienia gest figlarności, gdy podawała rękę...

Zgasił świecę w nadziei, że pociemku mniej będzie widział uśmiechów i słyszał głosów, pracujących w głębi jego duszy. Nie rozbierając się, bez snu leżał do świtu w męczarni, którą daremnie opisywać...

Gdy się zaczął ruch w hotelowym obejściu, wstał, umył się i poszedł nad morze. Zapowiedział gospodarzowi, że chciałby w tem miejscu przebywać dłużej, na co tamten skwapliwie przystał. W tej okolicy brzeg był skalisty i poszarpany, lecz między skałami były, jak gdyby jamy rozległe, gdzie morze powydrążało głębokie zatoki, dosięgające aż do wydm piaszczystych. Jedno z takich szerokich zalewisk było własnością Ryszarda. Jakże się też naśmiał, przypatrując się pierwszy raz w życiu tej swojej posiadłości! Te rozłogi, gdzie poprzez nieprzejrzane stulecia ocean, splatając się z wielką rzeką Girondą, miotał w czasie i przy posłudze wściekłych burz głazy po sto centnarów wagi, czynił z nich bulwy, okruchy, obtaczał je, niby chleby, rozdrabniał i mełł na piasek, — były jego własnością. Wartość tej pracy wieków, wykonanej przez siły nie do ogarnięcia rozumem, mógł nosić w jednej przegródce pugilaresu. Niewiarygodne dla wyobraźni boje, straszliwe akty zniszczenia, które tu szerzyła w pomroce czasów, za dnia i w nocy dzika kipiel olbrzymich przypływów — dla niego pracowały. Tlen i sole w wodzie morskiej rozpuszczone gryzły tu i rozmywały nadbrzeże to skaliste. Armie niewidzialnych skałotoczów, małżów, jeżowców i gąbek wierciły i rozgryzały jego spoistość, wpuszczając czynniki zniszczenia do wyżyn nie zdobytych, — ażeby on mógł zgarnąć w kieszeń zysk z ich pracy. Długolistne morszczyny korzeniami i mnóstwem rozgałęzień czepiały się głazów dalekich i wprowadzały wilgoć na szczyty najwyższe, — po to, żeby odrywać się mogły głazy, spadać w głębinę i ustępować miejsca znużonej stopie właściciela.

Plaża, należąca do Nienaskiego, był szeroka, gładka, bez alg i kamieni, jak sierp wygięta. Na wzgórzach diun rósł las gęsty sosen południowych, długoiglastych. Sterczała w głębi niedokończona budowla wielkiego hotelu, który Ogrodyniec stawiać począł. Czas zimowy i śmierć właściciela przerwały tę fabrykę. Poprzez otwory okienne widać było daleko niezmierną przestrzeń innej plaży piaszczystej, rozległej na kilkanaście kilometrów, zwanej »Grande Cote«. Nowy właściciel patrzał na czerwony mur przyszłego hotelu z nienawiścią. Mierziła go i napawała odrazą chropawość i zimna szorstkość tych cegieł. To on miał teraz kończyć to dzieło!

Bałwany morskie w tej burzliwej porze przedwiośnia, zapewne, podczas nocy minionej przyniosły na plażę olbrzymie wały piasku i nowe nakreśliły linie wybrzeża. W owej chwili trwał odpływ i morze, shebłowawszy wszelkie miały aż do ich ciemnej calizny, grzmiało daleko, mocując się z odległemi ławicami, których w dali nie ujmowały oczy. Nienaski przeszedł wzdłuż tę »swoją« plażę i wdrapał się na skały, które niby wrota olbrzymie ujmowały wylot zatoki. Znalazł tam istne pole skalne, wynurzone z odpływu, rodzaj morskiego boiska, po którem teraz można było deptać spokojnie. Tu i tam w tej jednostajnej i pozrastanej przegubami masie skaliny, porzniętej przez żłoby, szczerby, pęknięcia, trafiały się jamy, rodzaj studni, które miały połączenia, kędyś w olbrzymiej głębinie, z oceanem. Woda w tych basenach wznosiła się i opadała. Człowiek w sposób maniacki zajęty wewnętrzną swą sprawą, dopatrzył i tutaj podobieństwa. Tak jego boleść przychodziła znikąd, z niewidzialnych, podświadomych dróg, a opadała, nie wiedzieć czemu, jak, i dokąd. Ponad największą z tych sadzawek morza Ryszard zatrzymał się i patrzał w głębinę. Gdy nadchodziła z przepaści fala, dzikie wody zaiste kwitły od tryskania pian w tej skalistej jaskini. Strzelały po zrębach, wiły się niémi cienkiemi, mknęły milionem kształtów w szczelinach. Wówczas śliczne, wielobarwne meduzy, zapędzone ochnieciem morza w przewód podskalny i w tajemną aż tutaj drogę, ciśnięte na ostre skalne piły, zostawały, jak ciała na szubienicach. Nienaski patrzał na jednę z nich, gdy ją morze w łonie swem nosiło. Była prześliczna, jak radosne dziecięce widzenie. Było zarazem szmaragdowe i różane, miało w sobie odcienie szkarłatu i fioletu to niewiarygodne wyśnienie bezcelowości oceanów. Pod wielobarwną kopułą jego ciała snuły się jakoweś pępowiny, ni to sznury wnętrzności ślicznej kobiety, która zdrowe dziecko porodziła. Nienaski szeptał do tej nieznajomej zjawy:

— Jesteś piękna, pływając w morzu, jak była Xenia w morzu mojej miłości... A gdy meduza, rzucona na skalny występ, zawisła w postaci galaretowatej, potwornie białawej masy, śmiał się:

— Jesteś, jak Xenia prawdziwa...

To miejsce go czarowało. Zakradła się do głowy myśl:

— Tutaj!

Usiadł w kucki nad samym brzegiem i patrzał w tę cysternę. Marzył: stać się zgnilizną, która już nie czuje... Nie wracać już i nie deptać dróg, zbudowanych pracowicie przez ludzi, które szatan dziedziczy. Wszystko złożone jest tak: — wieki, oceany, wybuchy wulkanów, prace rzek — dla człowieka, a praca człowieka dla rozkoszy szatana. Odejść od tej walki daremnej! Dać się pokonać przyrodzie, pójść w odwrotną drogę, prowadzącą do przystani spokoju! Szlachetność musi być pobita. Wiersz Leopardiego, pisany w dniu ślubu siostry:

„Nieszczęsne, albo nędzne porodzisz, dzieci.
Wybieraj nieszczęsne“.

Ten człowiek wiedział. Zaiste tak!

Do czegóż wrócić? Jak walczyć? Jaka bronią? Bronią, która się złamie wśród śmiechu humorystów całego świata. »Tota mulier in utero«. Może wrócić do walki z krzywdą, do walki, która przecie, — jak doświadczenie wszystkich statystów świata naucza, — nie może być wygraną?

Jakież słowo wyjawić zdoła żal za miłością, która się już skończyć miała! Jakież słowo wyjawić zdoła przenikanie i napływ uczuć martwych na czucia żywe!

Patrzał w głąb tej studni śmierci i począł ścigać myślą najdalszy ów kres: — czem jest śmierć. Raz to już z nim było w Tatrach, lecz tamto minęło, jako przygotowanie do takiej pracy ducha. Teraz, jak mu się zdało, dostrzegał istotę sprawy w wahającem się tam i sam lustrze tryumfującego szatana. Była to praca jałowa i płonna, łudząca, że się osiąga rezultat, — wybieg nieszczęsnego ludzkiego umysłu, że nawet to, co jest niepojęte i niezdobyte, musi być, jako takie, rozważane i pojmowane. Wznoszenie się i opadanie wodnego kwiatu w morskiej cysternie stało się jak gdyby lekcyą, wykładającą wszystko, co można osiągnąć w sprawie pojmowania śmierci. Myśli zatapiały się weń — i, jak dreszcze lecące, wracały ku życiu. Cierpienie spadało aż na samo dno i ginęło w głębi, ni to ciężar fizyczny, — by wrócić za chwilę i działać, jako pierwsza potęga. Gniew i zemsta ustawały, jako niebyłe, żeby się zrywać z martwych i uderzać zdwojoną mocą. W oczach i w duszy dokonywał się ohydny ruch istoty rzeczy, zmienność poznania, nie mające nigdzie i nigdy punktu stałego, ani momentu spoczynku. Tak mijały godziny.

(C. d. n.)

Nowa ustawa o odbieraniu własnowolności.

Na mocy § 14 wyszły podczas wojny już trzy częściowe nowele do ogólnej księgi ustaw cywilnych; to dzieło reformy zakończone zostało obecnie wydaniem nowej ustawy o ubezwłasnowolnieniu, to jest o uznawaniu pewnych osób za niepoczytalne i odbieraniu im na tej podstawie swobody działania. Ustawa ta nie jest improwizacyą, lecz opiera się na długoletniej pracy parlamentu, przerwanej przez wojnę, i przeniknięta jest duchem nawskróś liberalnym, nowoczesnym. Jeszcze w 90-tych latach zeszłego stulecia, pod wpływem częstych nadużyć ustawy o odbieraniu własnowolności (gdy np. chciwi majątku krewni korzystali z przemijających zaburzeń umysłowych jakiej osoby i łatwo uzyskiwali zamknięcie jej w domu obłąkanych, gdzie choroba dopiero na dobre rozwijać się mogła), opinia publiczna zaczęła się domagać reformy odnośnej ustawy w tym kierunku, ażeby osobom niepoczytalnym przyznać więcej praw. W roku 1907 rząd wniósł w parlamencie odpowiedni projekt ustawy i parlament obradował nad nim sześć lat, lecz wskutek obstrukcyi musiał pracy zaniechać. Najwięcej zasług w tej pracy położył poseł prof. Dniestrzański, referent ustawy. Rząd obecnie dokończył dzieła Izby, zmieniając je w kilku punktach.

W komentarzu swoim do wydanej teraz ustawy określa »Wiener Ztg.« główne jej zasady. Dotychczasowa ustawa cywilna znała tylko kuratelę nad szaleńcami i idyotami, odbierając im zupełnie swobodę działania; nie było ograniczonego ubezwłasnowolnienia, któreby odpowiadało mniejszym zaburzeniom życia duchowego. Postępowanie przy ubezwłasnowolnieniu prawie nie było ustawowo uregulowane, a w praktyce od chwili wdrożenia takiego postępowania traktowano daną osobę **nie jako stronę, lecz jako przedmiot badania.** Nie było środków ochronnych przeciw pomyłkom, lub nadużyciom przy przymusowem zatrzymywaniu osoby w zakładzie obłąkanych. Braki te podnosili głównie lekarze dla obłąkanych, a najwyższa rada sanitarna żądała kilkakrotnie stworzenia osobnej ustawy dla obłąkanych.

Według dotychczasowej, przestarzałej ustawy, wszystkich umysłowo chorych, bez różnicy stawiano na równi z dziećmi niżej 6 lat. Nowa ustawa wprowadza obok zupełnego ubezwłasnowolnienia także **ubezwłasnowolnienie ograniczone** dla tych, co są chorzy umysłowo w mniejszym stopniu, i stawia ich na równi z własnowolnymi małoletnimi. Uzasadnione jest to w komentarzu w sposób dość szczególny, jakby z wojną w związku stojący: aby nie marnować siły ducha i pracy, która jeszcze istnieje przy mniejszym stopniu chorób, lub osłabienia umysłu. Nasuwa się przypuszczenie, że ma się tu także na względzie pewną liczbę tych, co umysłowo chorymi wyszli z wojny.

Nowa ustawa **rozszerza** natomiast **możność ubezwłasnowolnienia z powodu marnotrawstwa**, podciągając pod to pojęcie nie tylko marnotrawstwo przez zawieranie interesów kredytowych, lecz także rozrzutność własnym majątkiem. Równie wielką wartość pedagogiczno-społeczną posiada nowe postanowienie, **że można ubezwłasnowolnić także za pijaństwo i za nałogowe nadużywanie środków zatruwających nerwy** (morfina, eter, opium, kokaina itd.). Ustawa działa tu w interesie osoby dotkniętej nałogiem, jej rodziny i społeczeństwa; rychłe ubezwłasnowolnienie w takich wypadkach może uzdrowić chorego odjąć mu środki trucicielskie i nieraz uratować majątek. — Godnem uwagi jest postanowienie, że w dwóch ostatnich wypadkach wniosek o ubezwłasnowolnienie może postawić także prokurator państwa, ponieważ on w swojej praktyce sądowej nieraz spotyka się z takiemi wypadkami.

Ważną nowość wprowadzono w postępowaniu ubezwłasnowalniającem: mianowicie osoba, oddana pod obserwacyę do domu obłąkanych, dostaje tymczasowego opiekuna, który opiekuje się nią i strzeże jej interesów podczas procesu ubezwłasnowolnienia aż do zaprowadzenia kurateli. Za pośrednictwem tego opiekuna osoba ta staje się niejako równouprawnionym podmiotem prawnym.

Najciekawszem jest, że nowa **ustawa przyznaje osobom bezwłasnowolnym drugiej kategoryi,** to jest z ograniczeniem, **możność zawierania małżeństwa**. Ani pierwotny projekt rządowy, ani uchwały komisyi parlamentu, nie zawierały takiego postanowienia, wprowadził je teraz rząd sam, powołując się na opinię najwyższej rady sanitarnej. Zawieranie małżeństwa dozwolone jest za zezwoleniem opiekuna i sądu opiekuńczego, ponieważ — jak uzasadnia komentarz — mogą być wypadki, w których małżeństwo jest pożądane, np. gdy małżeństwo może wywrzeć zbawienny wpływ na stan chorego, lub gdy jest wykluczone niebezpieczeństwo, żeby potomstwo z takiego małżeństwa było dziedzicznie obciążone.

Ta nowość może mieć doniosłe skutki. — Przypomnieć należy, że przed 4 laty komisya prawnicza parlamentu uchwaliła, że z reguły ma być takim chorym małżeństwo zakazane, wyjąwszy niektóre wypadki lżejszych obłąkań, jak pieniactwo, i te, gdzieby szło o ochronę dzieci nieprawych. Wówczas reprezentant rządu bardzo energicznie przeciw tym wyjątkom przemawiał, argumentując, że względy polityki zaludnienia nie pozwalają na to, by tylu ludzi mało wartościowych mogło mieć potomstwo. — »N. Fr. Presse« omawiając tę kwestyę podnosi, że ta nowość może odbić się źle nietylko na potomstwie — ponieważ psychiatryczne orzeczenia lekarskie są zawsze niepewne, a ustawa nie wymaga nawet przesłuchiwania rzeczoznawców — ale także na samem małżeństwie, które w Austryi np. między katolikami jest nierozwiązalne. Jeżeli teraz poglądy na potrzeby polityki zaludnienia zmieniły się pod wpływem strat wojennych, to jednak przecież lepiej jest, żeby zamiast o liczebność nowego pokolenia, troszczyć się o jego jakość. Pismo przypomina »Upiory« Ibsena i powiada: »Upiory« powinny pozostać bezpłodne. W końcu domaga się rewizyi tego całego postanowienia.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.

Kołomyja przed nową inwazyą.

Od naszego korespondenta z Kołomyi otrzymujemy list, datowany z 23 czerwca br., przedstawiający stosunki w mieście i nastrój wśród ludności w okresie zaciętych walk, które poprzedziły ponowne pojawienie się Rosyan w Kołomyi. Z korespondencyi tej wyjmujemy szczegóły bardziej charakterystyczne.

„Gdy przed ośmiu już dniami jedna z pań kołomyjskich, która bawiła przez jakiś czas w Wadowicach, wracała stamtąd do Kołomyi, na dworcu w Krakowie ostrzegano ją, aby dalej nie jechała, bo do domu już nie dojedzie, ponieważ Kołomyja jest już zajęta przez Rosyan. Można sobie wyobrazić nasze zdziwienie, gdy owa pani po szczęśliwym powrocie do domu, opowiadała nam o tych informacyach, gdyż dotąd żyliśmy w Kołomyi zupełnie spokojni i ufni. Dopiero, gdy przed trzema dniami usłyszeliśmy dalekie odgłosy strzałów armatnich, mniej odważnych ogarnął lęk. Jednak dodając sobie nawzajem odwagi jeszcze ufaliśmy...

Naraz nadeszła wiadomość o zdobyciu przez Rosyan Okna i Zastawny, a wkrótce przekonaliśmy się, że odwrót rzeczywiście rozpoczął się

Niebawem w mieście rozpoczął się ruch cofających się trenów i wojsk. Pozostała ludność w mieście z napięciem słucha wieści i opowiadań wracających z frontu, a każdą przyniesioną stamtąd pogłoskę komentuje często w najdziwaczniejszy sposób. Gdy jednak zobaczono nadciągające wciąż posiłki, zdawało się że życie wkracza w normalne tory. I gdyby otwarty był do miasta dostęp dla listów i gazet, wszyscy by zapomnieli o Oknie i Zastawnie. Braku jednak dzienników nie da się niczem w takich chwilach zastąpić. To też nikogo nie dziwiło, gdy na wieść, że w tej lub innej kawiarni pojawił się dziennik, przyniesiony przez żołnierza lub oficera z nadciągających wojsk posiłkowych, natychmiast cała kawiarnia wypełniała się publicznością, żądną wiadomości z dziennika. Biegł tam każdy, nawet taki, kto w czasach normalnych nigdy nie przestępował progu kawiarni.

Z wypadków dni poprzednich zapamiętano, że wszystkie władze i urzędy opuściły miasto zawczasu i w porządku. Powszechne tylko niezadowolenie wywołał magistrat. Był on pierwszą władzą, która z miasta uszła. Wyjechali wszyscy: burmistrz, jego zastępca i radcy

Podobnie niema komu zająć się ani uprzątnięciem brudu i śmieci z ulic miasta, ani prostytucyą, która wszechwładnie zapanowała na ulicach miasta, szerząc zepsucie nawet wśród nieletnich. I dziwić się tylko wypada, że „ojcowie“ miasta, opuszczając je już po raz drugi w tej wojnie, nie pomyśleli o tem wszystkiem“.

TADEUSZ PRUSZKOWSKI.

Piosnka I pułku ułanów.

Zabłysło coś w oddali,
Poprzez jesienne mgły,
To hurmem na Moskali
Legiony polskie szły.

Na czele ich ułani,
Czy jawa, czy się śni,
To jakby wykapani
Ułani z lepszych dni.

Kawalerya, kawalerya
To prawdziwie polska broń.
Kawalerya, kawalerya
Czako, szabla, wąs i koń

Wesoło, jakby w taniec
Ułani idą w bój,
Zdobywać wraży szaniec,
Naprzód nieść sztandar swój.

A gdy ich w boju z koni
Śmierć strąca, pada trup,
Towarzysz łzy nie roni,
Lecz kopie bratni grób.

Hej, ułani! hej, ułani!
To prawdziwie polska broń.
Hej, ułani! hej, ułani!
Czako, szabla, wąs i koń.

A gdy się kiedyś ziści
Wolności złoty cud,
Wieniec z laurowych liści
Na grobie złoży lud.

Dziś pośród trudów, znoju
Wiarę krwawą nieść
Iknie pierwszy pułk do boju,
Ratując polską cześć.

Beliniacy, Beliniacy!
Dusza harda, silna dłoń.
Beliniacy, Beliniacy!
Czako, szabla, wąs i koń.

KRONIKA.

Kraków, 5 lipca.

Upalny lipiec. Po przedwczorajszym niezwykle ulewnym dniu, powietrze się wczoraj wypogodziło, słońce przygrzewało silnie przez cały dzień, termometr wskazywał 25 stopni Cels. ciepła, ogromnie parno i duszno było do samego wieczora, to też w kawiarniach chłodzono się mrożoną kawą, lodami i wodą sodową przed spiekotą słoneczną. Za ustaleniem pogody tęsknią najbardziej rolnicy, którzy już w bieżącym tygodniu rozpoczną żytnie żniwa.

Kolonie wakacyjne dla uczniów szkół średnich. »Towarzystwo kolonij wakacyjnych dla uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórza« rozpoczęło jeszcze w roku 1914 budowę nowej kolonii w Porębie Wielkiej. Stary gmach kolonii w Porębie Wielkiej, dokąd przez lat dziesięć Towarzystwo wysyłało liczne dziesiątki uczniów, częściowo już przed wojną był zburzony. Ponieważ dokończenie nowego budynku kolonii ma nastąpić dopiero we wrześniu, Towarzystwo w tym roku do Poręby Wielkiej uczniów wysłać nie może. Wobec tego znalazło się Towarzystwo w kłopotliwem położeniu. Licząc się jednak z nieodzowną potrzebą wysyłki choćby niewielkiej grupy uczniów na świeże powietrze celem pokrzepienia zdrowia, Towarzystwo kolonii poczyniło zabiegi i dzięki ofiarności hr. Potockiej uzyskało umieszczenie dla 10 uczniów w Bachowicach ad Zator na miesiąc lipiec, a dzięki ofiarności »Sekcyi opieki nad dziećmi«, istniejącej przy K. B. K. pomocy dla dotkniętych klęską wojny, umieszczenie dla 12 uczniów w Bursie gimnazyalnej w Nowym Targu na lipiec i sierpień. W ten sposób choć w części czyni zadość »Towarzystwo kolonij wakacyjnych« wzmagającej się obecnie potrzebie opieki wakacyjnej nad tą młodzieżą, dla której wyjazd na letnie wakacye jest niezbędny.

Tak więc z braku miejsca, z powodu zmniejszania się dochodów Towarzystwa w okresie wojny, jako też ogólnej drożyzny, podnoszącej koszta utrzymania kolonij, tylko ta znikoma liczba uczniów może w tym roku z dobrodziejstw kolonij korzystać.

Na wczorajszem posiedzeniu, odbytem w obecności prezesa rektora dra Morawskiego i wiceprezesów prof. uniwersytetu dra Ciechanowskiego i dyr. Bednarskiego, wybranych zostało przez wydział na kolonię do Bachowic uczniów 10, na kolonię do Nowego Targu uczniów 12. Są to uczniowie niezamożni, przeważnie bardzo dobrze się uczący, a potrzebujący wypoczynku na świeżem powietrzu. Ojcowie owych uczniów przeważnie służą teraz w wojsku.

Kolonia do Bachowic, którą odwozi prof. Władysław Koch, wyjeżdża dzisiaj o godzinie 1.15 po południu, kolonia do Nowego Targu, której towarzyszy profesor Karol Pępkowski, wyjeżdża jutro o godzinie 9.30 rano. Nadto uchwalił wydział przyjąć w ciągu wakacyj kilku uczniów, o ile znajdzie się miejsce, lub możność rozszerzenia kolonii. *K.*

Z Towarzystwa Sztuk pięknych w Krakowie komunikują: Obecna wystawa „Sztuki“ potrwa jeszcze kilka dni. Dnia 9 b. m., t. j. w niedzielę, zostanie nieodwołalnie zamknięta. Potem otwarta zostanie ogólna wystawa, na której pomieszczone będą obrazy zakupione i ofiarowane na rzecz funduszu loteryi artystycznej. Prace, przeznaczone na ogólną wystawę, winni artyści nadesłać najpóźniej do soboty, t. j. 8 b. m.

Prezydyum krajowego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża zwraca się na tej drodze ponownie do tych komitetów, które dotąd nie nadesłały sprawozdań z »Tygodnia Czerwonego Krzyża«, z wezwaniem, aby to zechciały jak najrychlej uczynić. Sprawozdania adresować należy do zarządu Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża, Lwów, Piekarska 1 (prezydyum), lub też w razie, gdyby to było z jakichkolwiek względów dogodniejszem, do ekspozytury tego zarządu: Kraków, ulica Basztowa L. 6 (biuro prezydyalne). Pod tymi adresami nadsyłać należy wszelkie zebrane kwoty. Cały dochód »Tygodnia Czerwonego Krzyża« zostanie, jak wiadomo, użyty dla celów instytucyj krajowych, a mianowicie dwie trzecie przypadają krajowemu Stowarzyszeniu Czerwonego Krzyża, jedną trzecią zaś przeznaczono na rzecz funduszu opieki nad dziećmi. — Paweł książę Sapieha, prezydent Stowarzyszenia, dr Stanisław Ustyanowski, wiceprezydent c. k. namiestnictwa, prezes komitetu »Tygodnia«.

Opera w teatrze miejskim. Dzisiaj teatr zamknięty, jutro druga premiera, z jaką w tak krótkim dotychczas sezonie występuje nasza młoda opera. Będzie nią »Faust« J. Gounoda, którego staranne przygotowania dobiegają już końca. Arcydzieło mistrza francuskiego daje możność naszemu zespołowi przedstawienia się w jego pięknych partyach, których obecną obsadę tworzą: H. Łowczyńska (Małgorzata), S. Jaworzyńska (Siebel), J. Sienkiewiczowa (Marta), H. Zathey (Mefisto), S. Romanowski (Walenty) i inni. »Faust« powtórzony będzie w sobotę.

Egzamin dojrzałości w c. k. seminaryum nauczycielskiem męskiem w Krakowie (Karmelicka l. 41) odbył się w dniach od 23—28 czerwca b. r. pod przewodnictwem c. k. krajowego inspektora szkół, radcy dworu Mieczysława Zaleskiego i c. k. dyrektora zakładu, radcy rządu ks. Józefa Bielenina. Świadectwo dojrzałości otrzymali: a) uczniowie zwyczajni: Bujański Józef, Czyżowski Szczepan, Druszkiewicz Antoni, Gauda Józef, Grochal Adam (z odzn.), Ladra Kazimierz, Łysak Stanisław, Matoga Alojzy, Serwoński Ignacy, Styła Józef (z odzn.), Szklarz Wacław; b) eksterniści: Cholewa Józef, Wawro Karol.

Reprobowano na rok jednego eksternistę, zaś do egzaminu poprawczego po wakacyach przeznaczono dwóch uczniów zakładu i dwóch eksternistów.

O porządek i czystość w mieście. Wczoraj na murach miasta Krakowa pojawiło się rozporządzenie komendy twierdzy w sprawie ścisłego stosowania przepisów sanitarnych, dotyczących ruchu kołowego i oświetlania zaprzęgów w obrębie twierdzy. Przeprowadzenie tego zarządzenia poruczyła komenda twierdzy tutejszej dyrekcyi policyi.

Wykonywanie przepisów policyi sanitarnej obejmuje między innemi: utrzymywanie w czystości chodników, codzienne zlewanie i zamiatanie tychże, porządek w domach, usuwanie śmieci; przestrzeganie przepisów, odnoszących się do trzepania dywanów, ubrań i t. p. (trzepanie na balkonach lub w oknach, wychodzących na ulicę, albo też w innej porze, jak pomiędzy godziną 8 a 10 rano jest wzbronione); środki ostrożności przy czyszczeniu okien, nadzorowanie wywozu nieczystości z dołów kloacznych i t. d. — W myśl regulaminu komunikacyi kołowej należy jechać i wymijać tylko lewą stroną ulicy, wyprzedzać wolno w prawo, przez ulice bardziej ożywione należy jechać powoli, w porze nocnej należy zaprzęgi oświetlać, zaprzęgów nie wolno pozostawiać bez dozoru. — Osoby, przekraczające powyższe przepisy, karane będą grzywną od 2 do 200 K, albo karą aresztu od 6 godzin do 14 dni. Poza obrębem miasta nakładać będą organa żandarmeryi fortecznej grzywny za przekroczenie regulaminu komunikacyi w wysokości 1 K.

Zarządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem 7 b. m. i będzie przez policyę z całą surowością przestrzegane. Nadmieniamy przytem, że od nałożonych kar za przekroczenie tych przepisów odwołania niema.

Upadek z II. piętra. Wczoraj po południu wypadł na bruk z okna na II. piętrze przy ulicy Lubelskiej pod L. 22 na Krowodrzy 16-letni Stefan Szymański, złamał kilkakrotnie lewe podudzie i doznał wstrząsu mózgu. Wezwano lekarza pogotowia, który zaopatrzył ofiarę wypadku i odwiózł do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny. Stan zdrowia nieszczęśliwego chłopca jest poważny.

Wielki pożar w Pleszowie pod Mogiłą. W Pleszowie, majątku hr. Ponińskiego, wybuchł onegdaj po południu wielki pożar w zabudowaniach dworskich wskutek uderzenia piorunu. Pastwą ognia padły trzy stodoły, napełnione koniczyną i dwa stogi słomy. Pożar zagrażał także sąsiednim budynkom, lecz krakowskiej straży ogniowej udało się w godzinę ogień zlokalizować. W przeciągu sześciu godzin wielki ten pożar w zupełności ugaszono, strażacy wrócili do Krakowa około godziny 11 w nocy. Szkoda wynosi 60.000 koron.

Niezwykła przygoda Krakowianina. Było to — jak się z autentycznego źródła dowiadujemy — pod Czerniowcami w czasie ostatnich walk z naporem rosyjskim. W dniu 17 z. m. rozpoczęła artylerya rosyjska huraganowy ogień na pewne pozycye naszych wojsk. Kadet jednego z pułków piechoty, Krakowianin, p. Zygmunt Kirsch, oraz pewien drugi kadet i porucznik znajdowali się wówczas na kwaterze w chacie włościańskiej obok rowów strzeleckich, w których stała nasza piechota. Nagle wpadł do chaty rosyjski granat 18-centymetrowy, zabił dwóch oficerów, a odłamek tego granatu uderzył w bok p. Kirscha, przebił mu na wylot portfel i przedziurawił w kilku miejscach znajdujące się w nim świadectwo dojrzałości z gimnazyum polskiego w Cieszynie i metrykę chrztu. P. Kirsch nie odniósł rany, tylko upadł na ziemię, oszołomiony wybuchem granatu i dopiero po chwili odzyskał przytomność. Podziurawione odłamkiem granatu dokumenty i portfel odesłał p. Kirsch rodzinie do przechowania na pamiątkę.

Z kraju.

Ceny maksymalne dekoracyj wojennych. »Gazeta Lwowska« donosi: Spostrzeżono, że w handlu pojawiły się dekoracye wojskowe, w szczególności wojskowe medale zasługi i medale jubileuszowe dla siły zbrojnej, a przedewszystkiem medale waleczności, które co do wykonania nie odpowiadają wzorowi, często nawet mało podobne do tego wzoru. Ponadto medale te są najczęściej wyrobione z metalu o znacznie mniejszej wartości, niż oryginalne medale, wybite w urzędach menniczych państwowych, a cena ich jest zbyt wygórowana.

Z tego powodu ustanowiona została reskryptem ministerstwa spraw wewnętrznych dla sprzedaży detalicznej niektórych dekoracyj taryfa cen maksymalnych, która ustanawia następujące maksymalne ceny dla detalicznej sprzedaży następujących dekoracyj wojennych (bez wstążki i etui): bronzowy wojskowy medal zasługi 3 K 60 h; srebrny wojskowy medal zasługi 8 K; srebrny (posrebrzany) medal zasługi 3 K 60 h; wojskowy medal jubileuszowy 60 h; złoty medal waleczności 107 K 40 h; srebrny medal waleczności 4 K 16 h; srebrny medal waleczności (posrebrzany) 3 K 52 h; bronzowy medal waleczności 1 K; krzyż pamiątkowy 1912/13 64 h; bośniacko-hercogowiński medal pamiątkowy 60 h.

Z Myślenic piszą nam: W dniu 25 czerwca b. r. uczenice szkoły ludowej żeńskiej w Myślenicach urządziły pod kierunkiem nauczycielek p. Władysławy Kuczkowskiej i p. Emilii Wołochówny wieczorek, na który złożyły się produkcye śpiewu, deklamacya i odegranie obrazka scenicznego Jadwigi z Łobzowa pod tytułem: »Tobie Polsko!« Na wieczorek przybyli nie tylko rodzice dzieci szkolnych, lecz także liczna publiczność. Pod każdym względem udane produkcye śpiewu, deklamacyi i piękna gra młodocianych artystów sprawiły jak najlepsze wrażenie. Czysty dochód z dobrowolnych, nawet groszowych datków, w kwocie 100 K 80 h, przeznaczono w połowie na fundusz inwalidów legionistów, w połowie na sieroty i wdowy po legionistach. Pieniądze złożono na ręce p. Pomiankowskiej, przewodniczącej miejscowego Koła Ligi kobiet. Zaznaczyć wypada, że uczenice tutejszej szkoły już niejednokrotnie przyczyniły się do pomnożenia funduszów na cele Legionów.

Z Przeworska piszą nam: Honorowe obywatelstwo nadała rada miasta Przeworska dr Kazimierzowi Chłapowskiemu, kierownikowi starostwa w Przeworsku, za znakomite zasługi położone dla miasta i okolicy.

Przemyśl, 3 lipca. (Koniec roku szkolnego. — Za duszę arcyks. Franc. Ferdynanda. — Nieszczęśliwy wypadek). Rok szkolny w tutejszych szkołach średnich zakończył się w dniu 30 czerwca, zaś w szkołach ludowych i wydziałowych kończy się rok szkolny dnia 10 lipca.

Dnia 3 lipca odbyło się w kościele katedralnym nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. cesarza Franciszka Ferdynanda, celebrowane przez ks. biskupa Pelczara w obecności przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych.

W sobotę 1 lipca zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Robotnik Mikołaj Laszok został uduszony podczas wybierania ziemi przy robotach wodociągowych przy ul. Szczytowej. Śmierć nastąpiła w kilka godzin po wypadku.

Zarząd seminaryum gospodarczego w Snopkowie pod Lwowem rozpoczyna kurs gospodarstwa domowego i wiejskiego, to jest naukę kuchni, mleczarni, piekarni, obory, pralni, prasowalni, krawieczyzny, szycia bielizny, naprawek i t. d. z dniem 5 września. Zgłoszenia przyjmuje zarząd do 1 sierpnia r. b. w Seminaryum w Snopkowie.

Ze świata.

Przyłapanie oszustki. Znana i niepokojąca ludność cieszyńską oszustka, niejaka Joanna Strumieńska, o „działalności“ której swego czasu donosiliśmy, przyłapaną została — jak donosi „Dziennik Cieszyński“ — dnia 23 czerwca przez żandarmeryę.

Na ratunek Domu polskiego w Morawskiej Ostrawie na ręce dyrektora p. Woynarowskiego wpłynęły następujące datki:

Antoniewicz Wacław 1 K, Małecki Ludwik 10.10 K, Płaszczyca Józef 12 K, wojskowi Komendy w Mor. Ostrawie 50.10 K, uczniowie klasy I wydziałowej T. S. L. w Białej 30 K, Koziorowscy Gustawowie 10 K, Kwiatkowski Józef 3 K, uczniowie szkoły T. S. L. w Radwanicach na Śląsku 2 K, Szeliński ze Lwowa 11 K, Hess Antoni 10 K, Koło T. S. L. w Morawskiej Ostrawie 11.77 K, oraz 19.80 K, Gancarczyk Jerzy 2 K. O dalsze, jak najrychlejsze dary Dyrekcya Domu polskiego w Morawskiej Ostrawie gorąco prosi.

Przemycanie mąki w trumnie. O pomysłowym sposobie przemycania mąki donosi „Pester Lloyd“: W tych dniach uwagę strażników skarbowych na dworcu południowym w Budapeszcie zwróciła uwagę skrzynia, nadana do stolicy przez Tow. pogrzebowe „Concordia“. Ciężar skrzyni zwrócił uwagę straży. Gdy trumnę otwarto, znaleziono w niej dwa worki przedniej mąki, którą tą drogą usiłowano przemycić. Dokumentem historycznym dla pamiętnikarzy wielkiej wojny będzie zaregestrowanie tego rodzaju zbrodni, ściganych na równi z przestępstwami kryminalnemi, a świadczących, że potrzeba jest istotnie matką wynalazków.

Gimnazyum bez abituryentów. W mieście Burghausen w Bawaryi powołano w tych dniach pod chorągwie ostatniego z abituryentów tamtejszego gimnazyum. Wobec tego w tym roku nie odbył się wcale egzamin maturyczny. Zdarzyło się to po raz pierwszy od istnienia tego gimnazyum.

Echa obchodu rocznicy 3 Maja w Holandyi. Z Hagi piszą nam: Po szeregu notatek o obchodach majowych w Polsce, ukazały się w gazetach haskich szerokie opisy o uroczystościach majowych w Warszawie i ich znaczeniu. »Het Vaderland« z 29 maja podaje szczegółowy opis przebiegu uroczystości, następnie krótki rys znaczenia Konstytucyi Trzeciego maja, a wreszcie kończy słowami: »Po tylu latach, tylu pokoleniach, obchodzą Polacy znowu w Warszawie uroczystość pamiątkową dnia, który w oczach ogółu świadczy o ich potędze i prawie, o ich niezmiennej miłości ku wspaniałej przeszłości«.

Amsterdamskie pismo ilustrowane »De Prins« wychodzące już od 15 lat i bardzo w Holandyi rozpowszechnione, zamieściło w swoim numerze z 27 maja fotografie uroczystości majowej w Warszawie, zaopatrzone w wyczerpujące objaśnienia.

Z końcem maja pojawiły się w dziennikach holenderskich artykuły o polskiem Muzeum Narodowem w Rapperswylu, zawierające informacye o pięknych jego zabytkach, jak i ich historyi.

Straty angielskie na morzu w cyfrach. Kapitan Persius oblicza w »Berliner Tageblatt«, że Anglicy od początku wojny stracili 600.000 ton w 130 okrętach wojennych. W jednem z wydawnictw niemieckich obliczano te straty do 31 stycznia 1916 roku na 316.371 ton bez krążowników pomocniczych.

»Koelnische Zeitung« obliczała na początku maja straty angielskie na morzu na 105 jednostek bojowych o pojemności ogólnej 454.234 ton. Dodając do powyższej liczby straty z bitwy pod Skagerrakiem podług admiralicyi angielskiej, a więc 117.750 ton, otrzymamy 572.014 ton, a dodawszy jeszcze stratę krążownika, na którym zginął Kitchener, »Hampshive«, otrzymamy 583.634 ton. — Aby dać miarę wartości tej straty, kapitan Persius pisze, że według obliczeń warsztatów angielskich tona budowy dreadnoughta kosztuje 2.000—2.200 marek, tona budowy krążownika 1.800—1.900 marek, krążownika opancerzonego 2.000—2.300 marek, a torpedowca 3.200—3.700 marek.

Nowoczesne łodzie podwodne o pojemności 800 do 1.000 ton, kosztują od 3 do 4 milionów marek.

Kapitan Persius wylicza dalej bitwy i wydarzenia, w których zginęły okręty angielskie, w końcu zaś porównywa, ile okrętów Anglia posiadała, ile zaś straciła. Dnia 15 maja 1914 roku ogólna pojemność floty angielskiej wynosiła 2,205.040 ton, w budowie zaś znajdowało się 593.420 ton. Ponieważ podczas wojny zapewne te budowy wykonano, a prócz tego zaś Anglia nabyła okręty, budujące się w jej warsztatach, a przeznaczone dla innych państw, co wynosi około 100.000 ton, więc ogólna ilość ton,, wyrażających flotę angielską, da się wyrazić sumą 2,898.460 ton, z których straciła dotychczas około 600.000 ton.

Flota niemiecka posiadała w maju 1914 roku 1,019.417 ton w gotowych okrętach, oraz 325.988 w budujących się, razem 1,345.405 ton. O stratach floty niemieckiej nie wolno podawać rozważań — pisze dalej Persius — ale straty te nawet stosunkowo są o wiele mniejsze od angielskich.

Sytuacya ekonomiczna i aprowizacyjna w Rosyi. Wbrew przypuszczeniom, zgodne głosy prasy rosyjskiej stwierdzają, że położenie ekonomiczne i żywnościowe w Rosyi staje się coraz bardziej krytycznem. Mimo bogactw naturalnych Rosyi i urodzajów, mimo obfitości pieniądza i bogactw kopalnianych — krajowi grozi głód i wyniszczenie.

Dziennik „Petrogradskija Wiedomosti“ pisze: „Nadchodzące lato napełnia wielką trwogą ludność, gdyż grozi wzrost drożyzny i brak wielu produktów żywności. Pogłoski robią swoje: w prasie nie odzwierciedlają się one, lecz nasza ludność jest jako nienastrojona harfa — nieostrożne dotknięcie daje akordy nieznośne. Oskarżać nas za to nie sposób dla dwóch względów: 1) prawie wszystkie pogłoski te sprawdzają się i 2) wobec braku pewności o jutro, ludność pomimo woli karmi się pogłoskami“.

Skądinąd donoszą z Petersburga: Pud kartofli w Petersburgu kosztuje obecnie 2 rb. 50 kop. — Z Carycyna donoszą do „Russk. Wied.“, że cukier można nabywać tylko funtami, po mąkę trzeba chodzić do młyna i godzinami czekać zanim się garść mąki otrzyma, chleb znacznie podrożał, a jakość chleba jest niżej wszelkiej krytyki. Mięsa niema zupełnie. Niema również drzewa na opał.

Z Tyflisu komunikują, że 80 proc. winozbioru zginie dla braku chemikalii, bez których z chorobami krzewów winnych walczyć nie sposób. — W Tambowie mają być wprowadzone karty na mięso i cukier. Dotąd władze, zdając sobie sprawę z tego, jak przy rosyjskich porządkach będzie system kartkowy wyglądał, wszelkimi środkami starały się uniknąć tego. W charkowskiej gubernii mocno się daje we znaki brak maszyn rolniczych, a nawet zwykłych pługów.

Gradonaczalnik Petersburga przed sądem. Z Petersburga donoszą: Pierwszy departament senatu sądził dnia 16 z. m. sprawę byłego gradonaczalnika miasta Petersburga, generała Draczewskiego. Sprawa obudziła szczególne zainteresowanie, ponieważ generał Draczewski należał do świty cesarza Mikołaja. Z obszernego materyału śledczego zebranego z polecenia byłego ministra spraw wewnętrznych Makłakowa, jak donosi »Rjecz«, przekonano się, że suma ogólna sprzeniewierzeń, dokonanych przez gradonacz. w samej tylko gazecie »Wiedomosti Pietrogradzkawo Gradonaczalstwa«, wynosiła z górą 300.000 rubli. Senat uchwalił prosić o pozwolenie wdrożenia dochodzenia karnego przeciwko generałowi Draczewskiemu i jego wspólnikowi redaktorowi »Wied. Pietr. Gradon.« Krywoszlykowi.

Polacy w Ameryce wobec wojny. Z Chicago piszą do »Dziennika Narodowego«:

Wśród Polonii amerykańskiej wre praca gorączkowa. Chociaż opinie ze względów »oryentacyjnych« są niestety podzielone, jednakże dla Polski trudzą się wszyscy. Prym wiedzie aktywna część społeczeństwa, grupująca się przy Komitecie Obrony Narodowej, związanym z N. K. N. i występującym w imię haseł, bronionych przez Legiony polskie. K. O. N., rozwijający się w warunkach ciężkich, zdołał jednakże zebrać na Legiony sporo grosza, jak to widać z załączonego sprawozdania. — Ogólny dochód w czasie istnienia K. O. N. od dnia 15 grudnia 1912 roku do 1 kwietnia 1916 roku wynosił 119.410 dolarów.

W tymże czasie wydano na administracyę, to

jest renty, pensye, papier, druki, pomoc, ekspedycyę, pocztę, telefon, telegramy, światło, opał, urządzenie biura, maszyny do pisania, do kopiowania, kasę ogniotrwałą, prenumeratę pism, wiece i t. p. wydatki 10.854 dolarów. Na wydawnictwa, to jest »Wici«, broszury, odezwy, okólniki, memoryały, marki handlowe, guziczki, rozmaite kwitaryusze, raporty i karty obywatelskie dla K. O. N. i t. p. druki 10.908 dolarów.

Wypłacono w roku 1914 Związkowi Sokołów polskich na przeprowadzenie kursu w Cambridge Springs, Pa. 2.000 dolarów. W tymże czasie wysłano do Komisyi Tymczasowej, K. S. S. N. i do N. K. N. przez Komisyę Poufną 88.662 dolarów. Jest w banku za kwiecień 6.983 dolarów. Razem 119.410 dolarów.

Na tej działalności K. O. N. nie poprzestał. Z jego podniety i inicyatywy wyjechały setki młodych ludzi do Polski do Legionów. K. O. N. organizował też szkoły wojskowe, jak n. p. »w Konarach« i t. p.

Wpływ na tem polu widoczny jest dalej.

O Legionach nie zapominają także dzielnicowe Komitety Obrony Narodowej. I tak: dzielnicowy K. O. N. Nr 179 w Nowym Jorku, N. J., sprawił dla II. brygady Legionów polskich sztandar.

Wreszcie K. O. N., wspierany energicznie przez dra Feliksa Młynarskiego, delegata N. K. N. w Stanach Zjednoczonych, prowadzi energicznie akcyę, mającą na celu zaprowiantowanie Królestwa Polskiego. Wszystko dla Ojczyzny.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Jul. Słowackiego.

We środę, dnia 5 lipca: teatr zamknięty.

We czwartek, dnia 6 lipca: „Faust", występ p. Heleny Łowczyńskiej.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We środę, dnia 5 lipca: »Ogniem i mieczem«.

We czwartek, dnia 6 lipca: »Gniazdo rodzinne«.

W kościele parafialnym w Radomyślu Wielkim odbył się dnia 24 czerwca b. r. ślub p. Ireny Matulówny, córki Eugeniusza i Jadwigi z Tomaszewskich, z p. Norbertem Bönischem, c. k. kapitanem. 4899

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Legiony: Kazimierz Bartmański 20 K; oddział c. k. straży skarbowej Cło i Pobiednik 35 K z okazyi imienin Artura Artymowicza.

Na Komitet opieki nad byłymi legionistami: Z. K. 2 K.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Dr Żurakowski 2 K; Wiktor Jasiński 10 K.

Na Samarytanina polskiego: Za pośrednictwem dyrektora Kasy zaliczkowej Bolesława Chodzińskiego Rampeltówna 65 K zebrane w dzień kwiatka w Sokołowie.

Na ofiary wojny w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy: Fr. Kara 10 K zebrane do puszki w Tow. zaliczkowem w Krzeszowicach.

Na T. S. L.: Plutonowy jednoroczny U. 2 K.

Dział ekonomiczny.

* **Z Banku Przemysłowego** otrzymujemy następujący komunikat:

W dniu 30 czerwca b. r. odbyło się w Krakowie IV. zwyczajne walne zgromadzenie akcyonaryuszów Banku Przemysłowego, pod przewodnictwem prezesa Rady zawiadowczej, Dawida Abrahamowicza, przy udziale komisarza rządowego, radcy dw. Stanisława Zimnego, oraz delegata Wydziału krajowego, dra Jahla. Zgromadzeniu temu przedłożyła dyrekcya bilanse i zamknięcia rachunkowe za lata 1914 i 1915. Mimo wojny i wywołanego wskutek tego zastoju gospodarczego, wykazuje zamknięcie za rok 1914 czysty zysk w kwocie 634.658 K 83 h, zaś za rok 1915 572.904 K 8 h, czyli łącznie za oba lata wraz z przeniesieniem zysku z roku 1912 **1,356.931 K 70 h.**

Podnieść należy, że wyniki te osiągnięto mimo nader oględnego i bardzo ostrożnego ocenienia aktywów Banku.

Zyski powyższe wystarczyłyby zupełnie na wydzielenie odpowiedniej dywidendy, jednakowoż wobec szalejącej jeszcze wojny, troskliwość o możliwie najkorzystniejszy stan instytucyi nakazała zarezerwować osiągnięte zyski na pokrycie możliwych strat. Na wniosek dyrekcyi, walne zgromadzenie uchwaliło też wcielić zyski z obu lat do specyalnych funduszów rezerwowych. Po ich dotacyi łączne fundusze rezerwowe Banku Przemysłowego dosięgną kwoty **2,527.427 K 56 h,** co odpowiada 25·27% kapitału akcyjnego.

W roku bieżącym zgasły mandaty pierwszej Rady nadzorczej, wobec czego dokonano nowych wyborów i ukonstytuowania nowej Rady, której skład jest następujący: prezes: eksc. Dawid Abrahamowicz, wiceprezesi: dyr. Maxym Krasny i hr. Franciszek Zamoyski. Członkowie: dyr. Jan Kanty Steczkowski, dr Juliusz Leo, ks. Andrzej Lubomirski, Samuel Horowitz, Zygmunt Lewakowski, Jan Kiweluk, dr Artur Benis. — Jako delegat wydziału krajowego do Rady zawiadowczej funguje nadal dr Władysław Jahl, członek Wydziału krajowego. Do komisyi rewizyjnej wybrano członkami pp.: Leopolda Baczewskiego, dyr. Jakóba Fruchtmana i radcę Stanisława Miziewicza. Zastępcami: Józefa Brandysa i Edwarda Guzika.

* **»O szkolnictwie handlowem w Galicyi«,** napisał dr techn. A. Bolland, profesor Akademii handlowej w Krakowie. Kraków, 1916. Cena 1 K 50 h.

W rozdziale pierwszym tej pracy wykazuje autor niezbędność szkolnictwa handlowego dla każdej osoby, która zawodowi handlowemu, lub pokrewnemu poświęcić się pragnie. W rozdziale drugim omawia autor szczegółowo najrozmaitsze szkoły i kursa, kształcące dla zawodu handlowego. W rozdziale trzecim i czwartym wykazuje autor, jak mało młodzieży przygotowuje się u nas handlowo, w stosunku do młodzieży czeskiej i niemieckiej. Autor stwierdza, że liczba osób, przygotowująca się do zawodów handlowych u nas nie pokrywa nawet ubytku, spowodowanego śmiertelnością i wykazuje na podstawie danych statystycznych, że w kraju naszym znaleźć może w najbliższej przyszłości około 60.000 osób odpowiednią pracę, jeżeli handlowo się wykształci. Współcześnie kształci się w publicznem szkolnictwie handlowem w Galicyi zaledwie 1.800 osób rocznie.

Praca profesora Bollanda daje dokładny obraz szkolnictwa handlowego w Galicyi, przedstawia, jakie są najrozmaitsze typy szkół i kursów, przeznaczone i dostosowane do potrzeb, wieku, przygotowania, wykształcenia, aspiracyi i celów płci obojga, wyłuszcza korzyści, jakie to szkolnictwo daje i wskazuje widoki, jakie dla absolwentów odnośnych szkół i kursów się otwierają.

W dzisiejszych czasach, w których zdrowy ruch ku zawodom praktycznym żywiołowo wprost w społeczeństwie naszem objawiać się zaczyna, jest praca profesora Bollanda bardzo na czasie i znaleźć się winna w ręce każdego, kto z zawodem handlowym lub pokrewnym jakikolwiek związek ma lub mieć zamierza; rodzice, którzy obecnie o zawodzie dzieci swoich mają powziąć decyzyę, znajdą w pracy tej cenne wskazówki.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **»Kwartalnik Historyczny«,** XXIX. rocznik tego zasłużonego organu Towarzystwa historycznego za rok 1915 pod redakcyą profesora dra Stanisława Zakrzewskiego opuścił prasę. Pokaźny, jak na wojenny czas, tom (o blizko 500 str.) stwierdza, iż ruch naukowy, pomimo ograniczonych warunków działania, przecież się rozwija. Obecny kwartalnik jest poprzedzony sympatyczną kartą dedykacyjną, upamiętniającą w analityczny sposób odnowienie uniwersytetu warszawskiego. Spis rzeczy opiewa: Przemysław Dąbkowski: Z przeszłości ksiąg grodzkich i ziemskich buskich. Stefan Sohaniewicz: Z dziejów sejmiku wiszeńskiego (1673—1732). Zygmunt Luba Radzimiński: Marszałkowie Wołyńskiej Ziemi przed Unią Lubelską i miana ich spadkobiercy Marszałkowie szlachty wołyńskiej w porozbiorowej dobie. Adam Skałkowski: Oficerowie polscy stu dni. Oskar Halecki: O początkach szlachty i heraldyki na Litwie (z powodu prof. dra Władysława Semkowicza: Braterstwo szlachty polskiej z bojarstwem litewskiem w unii horodelskiej 1413 roku). Władysław Podlacha: Niektóre zagadnienia nowoczesnej historyi sztuki (Uwagi z powodu książki: Die Methode der Kunstgeschichte. Ein Versuch von Dr Hans Tietze). Władysław Semkowicz: W sprawie początków szlachty na Litwie i jej ustroju rodowego (z powodu rozprawy dra Haleckiego). Roman Grodecki: Studya nad dziejami gospodarczemi Polski XII. wieku (z powodu rozprawy dra K. Tymienieckiego: Majętność książęca w Zagościu i pierwotne uposażenie klasztoru Joannitów na tle osadnictwa dorzecza dolnej Nidy w XII. wieku).

W Miscelaneach podaje dr Władysław Abraham nieznany przywilej odpustowy papieża Aleksandra V. dla katedry łacińskiej we Włodzimierzu Wołyńskim z dnia 3 sierpnia 1409; a profesor dr Ludwik Finkel podaje list Michała Glińskiego o bitwie pod Kłeckiem 1506 roku. Szereg recenzyj wyszedł z pod pióra dra Haleckiego, dra Hartleba, dra Kleinera, Polaczkównej Maryi, prof. Abrahama, dra Konopczyńskiego, p. Soldiera, p. Landwirtównej, dra Gawlika, dra Zygmunta Batowskiego (z powodu pracy Mieczysława Skrudlika: »Tomasz Dolabella«), p. Regorowicza, dra Heleny Polaczkówny (z powodu Szelągowskiego: Wici i Topory), prof. St. Zakrzewskiego i prof. Finkla. Ta ostatnia recenzya zasługuje na szczególniejszą uwagę, ponieważ jest poświęcona omówieniu niemieckiego dzieła, które niedawno wyszło z pod pióra E. Ziviera pod tytułem: »Neuere Geschichte Polens I. Bd. Die zwei letzten Jagellone« (1506—1572). Bibliografia historyi polskiej i kronika zostały opracowane przez Helenę Polaczkównę i dra T. E. Modelskiego.

Nowe książki:

Kazimierz Tetmajer: »Cienie«. Nakładem Centralnego Biura wydawnictw N. K. N. Kraków, 1916. Str. 93.

Tadeusz Szantroch: »Z lutni żołnierza«. Poezye. Nakładem Centralnego Biura wydawnictw N. K. N. Kraków, 1916. Str. 46.

»Widziały to sępy i kruki«. Wybór nowel wojennych z przedmową Stanisława Lama. Poznań, 1916. Nakładem księgarni Św. Wojciecha. Str. 174.

Przeźrocza Centralnego Biura wydawnictw N. K. N. Serya II. Walki I. Brygady 1914—1915. F. Mirandola. Kraków, 1916. Str. 55.

„Baron Cygański" w Teatrze miejskim.

Kraków, 5 lipca.

Wypełniona szczelnie widownia teatru miejskiego zadokumentowała po raz siódmy w bieżącym sezonie, że stała organizacya operowa ma racyę bytu i że należałoby coś przedsięwziąć, by nie dać upaść temu, co już faktycznie istnieje.

Jeszcze pięć tygodni dzieli nas od daty 10 sierpnia, w którym to dniu zamkną się podwoje teatru miejskiego dla muzyki, a otworzą się dla dramatu. Jakkolwiek ktoś zechce ocenić działalność Tow. operowego, faktu istnienia opery nie zaprzeczy, a ile potrzeba starań, by z niczego zrobić choćby to, co najnieżyczliwszy przyznać musi Tow. operowemu — ocenić potrafi tylko ten, kto próbował w Krakowie urządzić choćby najskromniejszy koncert.

Oceniając zatem tę skromną pracę dla laika, a ogromną dla wtajemniczonego, stwierdzając fakt istnienia dwóch potężnych organizacyj: orkiestry i chóru, zwracamy uwagę prezydyum miasta, że jeżeli chce utrzymać tak szczęśliwie zaczęte dzieło, niechaj już teraz w najbliższych dniach coś przedsięweźmie, coś postanowi.

Szeroko rozbrzmiewała wczoraj czarująca fraza muzyki Straussowskiej, a przedstawienie „Barona" znalazło się przedewszystkiem w sferze dźwięku.

Saffi p. Łowczyńskiej jest przedewszystkiem doskonałą śpiewaczką, w to uwierzyli wczoraj wszyscy i to daleko łatwiej, niźli w dokument Czipry, mianujący Saffi — cygankę, księżniczką.

P. Stępniowski niedzielnym „Jontkiem" i wczorajszym „Barinkay'em" dowiódł, że pracuje solidnie, a od debiutu zeszłorocznego rozwinął nietylko swój piękny głos, ale i stronę aktorską kreowanych postaci. Urocza Arsena p. Jaworzyńskiej wyglądała i śpiewała pięknie. Wogóle wszyscy cyganie wraz z chórem, jak i dragoni z hr. Homonay — Zatheyem na czele, oraz p. Rajkowski — Ottokar reprezentowali raczej przedstawicieli „Muzy", niż „Melpomeny", którą znowu gorąco forytował p. Żupan — Poleński, zaś charakteryzacyą w trzecim akcie osięgnął szczyt powodzenia, nagrodzony oklaskiem. Całość przedstawienia udatna, nawet pod względem reżyserskim, w czem wielka zasługa p. Noskowskiego, którego trudna praca powinna być należycie oceniona.

Pp. Sachsowie zmuszeni zostali do „bisowania" efektownego „Czardasza", a p. Walewski z dumą mógł spoglądać na swą ciężką ale owocną pracę.

B. Raczyński.

Wojna.

Walki na froncie wschodnim.

Wiedeń, 5 lipca.

»N. Fr. Presse« ogłasza następujący telegram swego korespondenta wojennego z głównej kwatery prasowej, donoszący o walkach na froncie wschodnim:

Wielka bitwa, jaka rozpoczęła się w sobotę w okolicy na zachód od Kołomyi, trwa w dalszym ciągu z niezmniejszoną gwałtownością. Rosyanie usiłują tu za wszelką cenę, przy pomocy rozpaczliwych ataków opanować tereny położone na północ i na zachód od Kołomyi, **wysiłki ich jednak są daremne.** W pewnem miejscu udało się Rosyanom po gwałtownem przygotowaniu artyleryjskiem posunąć się nieco naprzód, **marsz ich jednak został natychmiast powstrzymany przez nasze rezerwy i wojska z sąsiednich pozycyj, które wykonały śmiały kontratak, uwieńczony pełnym sukcesem.** Na przestrzeni między Dniestrem a Prutem operują Rosyanie przeważnie konnicą, która atakuje nasze rowy strzeleckie. Wszystkie te jednak ataki kończą się dla Rosyan fatalnie, gdyż **całe oddziały konnicy kładą się pokotem w ogniu naszych karabinów maszynowych.** Między naszemi pozycyami a stanowiskami rosyjskiemi biegają ogromne stada bezpańskich koni rosyjskich, pozostałych po poległych rosyjskich kawalerzystach.

Na froncie armii Bothmera i w odcinku Radziwiłłowa położenie jest spokojniesze, niezmienione. Natomiast walki na Wołyniu toczą się w dalszym ciągu, a przebieg ich jest dalej dla nas pomyślny. **W okolicy na północ od Lipy zepchnęliśmy Rosyan znowu dalej na północ.** Wszystkie ataki rosyjskie, wykonane na nasze nowe pozycye na północny zachód i na zachód od Łucka, zostały bez trudu odparte. Tak samo zupełnem niepowodzeniem zakończyły się ataki wojsk rosyjskich, podjęte na nasze pozycye pod Złoczewką, na południe od Łucka.

Nowe zacięte walki rozwinęły się tymczasem na północ od Kołków i Rafajłówki, w okolicy nad Szczarą i Serweczem. Tutaj rozpoczęli Rosyanie w ubiegłą niedzielę ogień bębniący na pozycye niemieckie, znajdujące się na północny wschód od Baranowicz, poczem piechota rosyjska runęła do ataku. Ataki rosyjskie w tej okolicy ponawiały się kilkakrotnie, zostały jednak wszędzie bez wielkich wysiłków odparte przez wojska austro-węgierskie i niemieckie, należące do armii generała Woyrscha. — Przygotowania po stronie rosyjskiej, stwierdzone przez naszych wywiadowców, wskazują jednak, że w najbliższym czasie na froncie tym nastąpią nowe ataki.

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 5 lipca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdania nieprzyjacielskich sztabów generalnych:

Rosya, 2 lipca: Front zachodni: Wojska generała Leszyckiego po zaciętej walce zdobyły stanowiska nieprzyjacielskie na zachód od Kołomyi i wzięły tu do niewoli mniej więcej 2.000 jeńców, należących do wojsk, dyrygowanych w te okolice. Większość jeńców była upita.

Front na Wołyniu: Nieprzyjaciel dalej toczy zaciętą walkę. Powstrzymaliśmy ofenzywę Niemców między Styrem a Stochodem w okolicy wsi Kopcze i kolonii Ozgary. Szereg ataków nieprzyjacielskich w okolicy na południowy-zachód od Kisielina odparto i zmuszono strzelców nieprzyjacielskich i ich posiłki do szybkiego odwrotu i zadano im ciężkie straty. Moc nieprzyjaciela padła. Cofający, wsparci przez rezerwy, podjęli znowu atak, lecz zostali odparci.

Front północno-zachodni: Nad Dźwiną i na południe od Dźwińska aż do bagien Pińskich ogień piechoty.

Prasa angielska o ofenzywie koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 5 lipca.

(Biuro Reutera). Dzienniki wieczorne omawiają ofenzywę angielsko-francuską w wyrazach pełnych rezerwy i trzeźwości. »Westm. Gazette« stwierdza z zadowoleniem, że obecnie wszyscy sojusznicy przeszli do ofenzywy.

Londyn, 5 lipca.

»Times« donosi z Paryża o ofenzywie:

Anglicy i Francuzi postępują zupełnie jednolicie. Belgijczycy podjęli pożyteczną rolę, obsadziwszy większy niż dotąd odcinek frontu. Wzięli oni niemieckie pozycye w ogień działowy. Wybrany do ataku angielsko-francuskiego teren jest korzystniejszy niż ten, na którym Francuzi w ubiegłym roku podjęli ofenzywę. Artylerya odgrywa ważną rolę. Piechota ma tym razem mniejsze straty, niż podczas ataków według dawnej metody. Mimo to jeszcze zawsze jest zadanie piechoty ciężkie. **Musimy oczekiwać pewnych zawodów,** zanim osiągniemy, co zamierzamy.

Ostrzeżenie przed zbytnim optymizmem.

Londyn, 5 lipca.

Biuro Reutera donosi: Sprawozdawcy dzienników w głównej kwaterze angielskiej donoszą, że **sojusznicy przy swej ofenzywie napotykają na wielkie trudności** ze względu na cały labirynt okopów strzeleckich, szańców i wsi, połączonych rowami z sobą i przemienionych we formalne fortyfikacye. Niemcy posługują się przy obronie przeważnie karabinami maszynowymi, tajemniczo ukrytymi.

Londyn, 5 lipca.

Biuro Reutera ostrzega przed oczekiwaniem zbyt szybkich sukcesów tej ofenzywy. Już obecnie jest jasną rzeczą, że tylko zwolna będzie można teren zdobywać wobec zaciętego oporu. Publiczność musi się uzbroić w cierpliwość.

Komunikat angielski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 5 lipca.

Generał Haig donosi:

Na południe od Ancre trzymamy wszystkie zajęte dnia 2 bm. pozycye. Wojska angielskie wtargnęły do wsi Boiselle. Walka jeszcze trwa dalej. Koło Avillers walka trwa ze zmiennym skutkiem.

Rządy francuskie w Salonikach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 5 lipca.

Biuro Reutera donosi z Salonik:

Francuska policya uwięziła dziesięciu greckich niższych oficerów, którzy w sobotę zaatakowali wydawcę pisma Venizelistów, Rizospatisa. Oficerów odstawiono do więzienia. — Będą oni postawieni przed sąd wojenny

Wypadek greckiego szefa sztabu generalnego.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 5 lipca.

»N. Fr. Presse« donosi z Genewy:

Wedle doniesień z Aten, szef sztabu generalnego greckiego, generał Dusmanis, wracając automobilem z posłuchania u króla, padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku, przyczem odniósł lekką ranę.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 5 lipca.

(Ag. tel. Milli). Z głównej kwatery donoszą:

W południowej Persyi przeszli Rosyanie dnia 28 czerwca w odwrocie i Kostevbad w nocy Harunabad i **uciekli z głównemi siłami w pośpiechu w kierunku Mahideszt.** Silna w Harunabad pozostawiona straż tylna została dnia 29 czerwca zmuszona do cofnięcia się do miejsca pobytu głównej siły.

Front kaukazki: Na prawem skrzydle nasze działa skutecznie ostrzeliwały nieprzyjacielski obóz i zebrane wojsko. Na lewem skrzydle umocniły nasze wojska ostatnio Rosyanom wydarte pozycye na północ od rzeki Czoroch. We wschodniej części tego odcinka rozbiły się rosyjskie próby wykonania ataku ofenzywnego. Próby zaskoczenia, jakie nieprzyjaciel podjął w kilku punktach odcinka wybrzeża, zostały z stratami dla niego odrzucone.

Pomoc Ameryki dla Polski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 5 lipca.

»Nordd. Allg. Ztg.« pod tytułem: »Jeszcze raz Anglia i pomoc amerykańska dla Polski« pisze:

Przed miesiącem wyłuszczyliśmy powody, dla czego warunki, wśród których rząd angielski rzekomo był gotów zgodzić się na przewóz środków żywności dla ludności cywilnej w Polsce przez amerykański komitet ratunkowy, były niemożliwe do przyjęcia. Równocześnie oceniliśmy propozycye, jakie rząd amerykański poczynił rządowi angielskiemu. Te propozycye dają wszelką rękojmię osiągnięcia celu zamierzonego przez Amerykanów. Co prawda, zauważyliśmy już wtenczas, że Anglia mimo tego zapewnienia nie dopuści do zakończenia na czas rokowań, gdyż wobec tego, że umowa miała obowiązywać tylko do nowych żniw, wszelkie nowe rokowania czyniły iluzoryczną możliwość dowiezienia odpowiedniej ilości środków żywności. **Faktycznie Anglia w krótkiej drodze odmówiła wzięcia pod rozwagę kontrpropozycyi.** Z tego dla każdego myślącego człowieka jest rzeczą jasną, że Anglia wogóle nie brała dzieła pomocy poważnie i że warunki z umysłu uczyniła niemożliwymi do przyjęcia, aby zmusić Niemcy do odrzucenia i złożenia na Niemcy winę za rozbicie się tego planu. Świadomym fałszem a widocznie do celu zmierzającem twierdzeniem, że polityka gospodarcza Austro-Węgier stoi pod zupełną kontrolą niemiecką, zrobiono rządowi niemieckiemu zarzut świętoszka, ponieważ Niemcy nie zgodziły się na niemożliwe żądanie, by zobowiązać się także do zaopatrzenia obsadzonej przez Austro-Węgry części Polski, dalej Serbii, Czarnogóry i Albanii. Rządy ententy, jak Biuro Reutera dosłownie oświadczyło, nie mogą dozwolić, by Polska została podzielona na dwie części.

»Deutsche Allg. Ztg.« zbija następnie twierdzenie, jakoby Niemcy w obsadzonym obszarze Belgii i Francyi zabierali całe żniwo i powiada następnie: Jeżeli wskutek zwlekania rządu angielskiego rokowania dotąd nie doprowadziły do żadnego rezultatu, to przecież na szczęście środki żywności w Polsce nie są tak małe, by wobec nie nadejścia dowozu z Ameryki doprowadzić miały do stanu niebezpiecznego, jak to ze strony angielskiej rzecz przedstawiają. Naturalnie wobec gruntownego dzieła zniszczenia przez Rosyan, którzy w odwrocie z Polski zniszczyli wszelkie zapasy i produkty wśród oklasków całej prasy ententy, obawy takie były usprawiedliwione. Tylko pełne poświęcenia usiłowania i niezmordowana piecza około odbudowy zniszczonego rolnictwa w Polsce zarządu wojskowego niemieckiego uchroniła Rosyę przed jednym z najcięższych z wszystkich zarzutów, że z własnej winy własnych ludzi oddaje na śmierć głodową. Zastrzeżonem dla Anglii było zniszczyć przez wytworzenie sztucznych trudności godne podziwu dzieło miłości Amerykanów, przeznaczone dla złagodzenia następstw okrutnego prowadzenia wojny przez Rosyę.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 5 lipca.

W sprawie moratoryum w Galicyi.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza rozporządzenie ministerstwa skarbu z dnia 13 kwietnia br. dla przeprowadzenia § 32 ust. 1. ministeryalnego rozporządzenia z dnia 22 grudnia 1915 w sprawie moratoryum dla prawno-prywatnych pretensyj pieniężnych od dłużników w Galicyi i na Bukowinie.

Konferencye skarbowe.

Wiedeń. Wczoraj w ministerstwie skarbu pod przewodnictwem ministra skarbu i przy współudziale wszystkich szefów sekcyi ministerstwa skarbu rozpoczęły się konferencye dyrektorów krajowych dyrekcyj skarbu. Konferencye dotyczą szeregu aktualnych kwestyj administracyjnych, zwłaszcza takich, które zmierzają do ważnych reform organizacyi służby skarbowej. Między innymi bierze w konferencyi udział wiceprezydent kraj. dyrekcyi skarbu dr Bugno.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. W Sejmie rozpoczęła się dyskusya nad przedłożeniem w sprawie przyznania ponownej pomocy wojennej urzędnikom publicznym.

Zatopienie parowca angielskiego.

Londyn. Angielski parowiec »Moeris« został zatopiony. Los załogi nieznany.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

✝

Marya z Alberthów Kowarzowa

żona emeryta c. k. kolei państw.

przeżywszy lat 64, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 4 lipca 1916 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 4 przy ulicy Rakowickiej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we czwartek dnia 6 b. m. o godzinie 5 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskany mąż, dzieci i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się w piątek dnia 7 b. m. o godzinie 8 rano w kościele OO. Karmelitów przy ulicy Rakowickiej.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Anna z Reichów Aderowa

właścicielka dóbr Jazowsko

zmarła po ciężkich cierpieniach dnia 4 lipca w 74 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się we środę dnia 5 lipca b. r. o godz. 5-tej po południu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izraelickim w Krakowie.

Kraków, dnia 4 lipca 1916. 4933

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

Podziękowanie.

Za sumienne przygotowanie nas do egzaminu z buchalteryi pojedyńczej i podwójnej w c. k. Akademii handlowej w Krakowie, który zdaliśmy dnia 4 lipca 1916 roku, składamy na tej drodze Wielmożnemu Panu

Janowi Pilchowi

kierownikowi Pierwszej przez c. k. Radę szkolną kraj. upr. Szkoły buchalteryi „Hermes" w Krakowie, ulica Floryańska L. 39

serdeczne podziękowanie, polecając Go wszystkim jako sumiennego nauczyciela.

Julian Tochowicz, Wincenty Tochowicz, Marya Bętkowska, Jan Jaworski, Franciszek Koźmic, Maryan Pasieka, Kazimiera Seńkowska, Marya Urbańcówna, M. Zurzycka, Siebowiczówna, Stanisław Wcisło, Marya Goldmanówna, Honorata Launerowa, Aniela Wójcikówna, Helena Oremus, Rozmysłowska. 4944

Najmniejsza

książeczka do nabożeństwa p. t.: „Książeczka miniaturowa" (5/7 centym.). Prześliczne wydanie, wyborowa treść dla inteligiencyi, elegancka oprawa. Po otrzymaniu K 3·96 wysyła **franco** Księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie. 4617 3 6

Panna pisząca biegle na maszynie, władająca językiem polskim i niemieckim, poszukuje jakiejkolwiekbądź posady. Zgłoszenia pod „Janina" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4881 1 2

Akademik

specyalista łaciny i greki, przyjmuje lekcye i poprawki. Podzamcze 14, III p., na prawo. 4918 1 3

Mężczyzna

wolny od wojska, z egzaminem rachunkowości, buchalteryi i praktyką biurową, poszukuje posady w instytucyi finansowej, w przedsiębiorstwie przemysłowem lub handlowem. Na żądanie kaucya. Zgłoszenia list. pod **Kawecki** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4919 1 3

Korespondent

polsko-niem., piszący biegle na maszynie, załatwiający wszelkie prace biurowe, zupełnie wolny od wojska, posiadający najlepsze świadectwa, poszukuje stałej posady. Zgłoszenia pod „Samodzielna siła" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4880 1 3

Maturzystka

seminaryalna szuka przez wakacye odpowiedniego zajęcia w Krakowie. Zgłoszenia pod **A. B. 30** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4907 1 3

Panna z ukończoną dwuklasową szkołą handlową, z odpowiednią kwalifikacyą, poszukuje posady biurowej, także u adwokata lub na bezpłatną praktykę. Zgłoszenia list. pod „**E. R. 81**" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4905

Wiedeńska fryzyerka

damska, czesze i onduluje w domu i poza domem, modne i historyczne fryzury, wykonuje wszelkie roboty włosowe według najnowszych modeli, oraz manikure i pedikure po cenach umiarkowanych. Antoniczek, Półwsie Zwierzynieckie, ulica Kościuszki 34. 4911

Buchalter

młody, wolny od wojska, samodzielny korespondent polsko-niemiecki, z kilkuletnią praktyką w znaczniejszych domach handlowych, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia list. do J. Baral, Kraków, ulica Krakowska l. 7. 4879

Panna

inteligentna, z ukończoną 4 wydź., z świadectwami, poszukuje posady bony lub jakiejkolwiek innej. Reflektuje tylko na lepsze domy i na wyjazd. Adres u Rozalii Flagowej, Podgórze, Rękawki 15, I piętro. 4917 1 3

Sprzedam

sklep korzenny z trafiką. Gotówka potrzebna b. mała. Zgłoszenia pod **P. R.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4903 1 3

Biurowe

zajęcie na godz. popoł. przyjmie buchalter-koresp. pol. niem., z pismem masz., energiczny i uczciwy. Zgłoszenia pod „Perfekcya" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4696 4 5

Przykro mi — ani jednego listu nie odebrałam. Wyjeżdżam. Tęsknię bardzo za Tobą. Przyjedź. Adres swój prześlę.

Twoja żona

4883 **M.**

Wydzierżawię domek

z gospodarstwem i ogrodem. Wiadomość: J. Ropski, Kraków, ulica Szewska 5. 4886 1 3

Masło miodowe

en gros i en detail 1 kg koron 2·20. Próbki do dyspozycyi. Korespondencya polska. **L. A. Koller, Weidling** obok Wiednia. 4522 4 8

Flaszki apteczne

na lekarstwa, **wyłącznie okrągłe,** poleca po cenach fabrycznych firma **G. Unger, Jasło,** ul. Floryańska. Zlecenia uskutecznia bardzo szybko. 4525 6 20

Sklep

ze składem zaraz do wynajęcia. Ul. Starowiślna 10. 4040 0 10

Czekoladę i kakao

sprzedaje

po najtańszej cenie

WOJCIECH OLSZOWSKI

Kraków, Mały Rynek.

4416 3 0

Zgubiono

damski zegarek Graziosa. Uczciwy znalazca zechce oddać go w sklepie p. Trąbki, ulica Szewska 12. 4925 1 2

Panna, władająca językiem czeskim, niemieckim i polskim, poszukuje posady biurowej lub kasyerki. Zgłoszenia pod „**Pracowita 30**" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4887

Lokal

na biura przy ul. Garncarskiej 7, obejmujący 14 ubikacyj, zaraz do wynajęcia. Może być podzielony na 3 prywatne mieszkania po 3 pokoje z kuchnią i przynależytościami. — Wiadomość w Biurze przy ulicy Sławkowskiej 1, II p. 4915 1 3

Konkurs.

W Pryw. gimnazyum realn. w Chrzanowie jest do objęcia posada **nauczyciela** do nauki jęz. francuskiego i niemieckiego lub którejkolwiek grupy filologicznej w połączeniu z jęz. francuskim. Bliższych szczegółów udzieli

4914 1 3 **Kierownictwo.**

Potrzebna zaraz pracowniczka do biura technicznego, ze znajomością języków polskiego i niemieckiego, oraz pisząca biegle na maszynie. Pisemne zgłoszenia z opisem swej dotychczasowej czynności zawodowej pod **3** przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa, Kraków, Szczepańska 9. 4912

Poszukuje się

lokalu

w celach przemysłowych. Zgłoszenia pod „**Przemysłowiec**" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4906 1 3

Ziemniaki

nowe, bardzo dobre (janówki), z dostawą do domu w workach najmniej 25 kg., po cenach targowych do sprzedania. Zamówienia osobiste lub pisemne: ul. Piotra Michałowskiego 16, II p., drzwi na lewo. 4904 1 3

Rolnik

inteligentny, lat 28, żonaty, z 30-morgowego gospodarstwa, wzorowo prowadzonego, obeznany z wszelkiemi narzędziami rolniczemi, może objąć i prowadzić przez czas wojny samodzielnie mniejsze gospodarstwo rolne, jako gospodarz kierownik. W razie potrzeby może złożyć kaucyę 2—3 tysięcy koron. Zgłoszenia możliwie z podaniem wynagrodzenia pod **4684** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4684 2 2

Mleka

w większej ilości, poszukuje się za roczną umową. Na żądanie kaucya. Zgłoszenia przyjmuje **M. Solski,** Kraków, Karmelicka 46. 4878 1 5

Koncypient

doktor praw, z jednoroczną praktyką sądową i dłuższą adwokacką, zdolny cywilista, absolwent Akademii handlowej, wolny od służby wojskowej, pragnie zmienić posadę. Zgłoszenia pod: Braver, Wiedeń, VI, Hofmühlgasse 2/17. 4705 2 2

POKOJE

ul. Karmelicka 46, II piętro, **na prawo.** 4532 5 20

Najlepsza trucizna bakcylowa

na szczury i myszy w Agencyi handl., Kraków, Podzamcze 20. 3655 6 6

„Rok Polski"

miesięcznik, poświęcony zagadnieniom życia narodowego, wychodzi w Krakowie raz na miesiąc w rozmiarze 6 arkuszy druku. Omawia sprawy polityczne i społeczne, zamieszcza artykuły treści literackiej, historycznej i filozoficznej. Dotychczas ogłosił prace następujących autorów: **Aleks. Brücknera, Ant. Chołoniewskiego, Ign. Chrzanowskiego, Fr. Rawity Gawrońskiego, St. Głąbińskiego, Tad. Grabowskiego, Stef. Jentysa, Wł. Kozickiego, Kaz. Morawskiego, W. Sobieskiego** i wielu innych. Nadto ma zapewniony współudział najwybitniejszych sił beletrystycznych. Cena numeru 2 K, prenumerata półroczna 9 K. Prenumeratę przyjmuje Bank Oszczędnościowy w Krakowie, Mały Rynek L. 4. 4808 2 3

Spółka Fakturowa w Krakowie

Stow. zarejestr. z o. p.

ul. Podwale 7

oraz

Filia w Tarnowie

ul. Targowa 1

przyjmuje wkładki oszczędności na książeczki w rachunku bieżącym za oprocentowaniem po

5%

licząc od dnia złożenia.

Wypłaca większe kwoty bez wypowiedzenia. 77 13 0

Podatek rentowy opłaca Spółka z własnych funduszów

NAJTAŃSZYM

materyałem do świecenia, gotowania i grzania jest

GAZ ŚWIETLNY

KRAKOWSKA GAZOWNIA MIEJSKA

wypożycza świeczniki, kuchenki i piece.

3783 2 0

Wszelkie ilości suchego, oczyszczonego

sporyszu

zakupuje loco Kraków

„Pharma", Mr. B. Jawornicki

Sp. z ogr. odp.

hurtowny skład materyałów aptecznych i chemicznych

Kraków, ul. Długa l. 5.

Wzory i podanie ilości konieczne. 4494 5 6

Panienka

pisząca biegle na maszynie i umiejąca po niemiecku znajdzie natychmiast stałą posadę w Księgarni Katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie (Floryańska 1). 4711 3 5

Poszukuje się

rządcy dóbr w Galicyi środkowej. Petent musi być wolny od wojska, człowiek poważny, wykształcony i praktyczny, katolik. Pierwszeństwo mają rządcy, którzy prowadzili już większe i wzorowe gospodarstwa. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod „**wzorowy rządca**" dla **R. O.** 4850 2 0

Do sprzedania

wóz dwuosiowy, kryty, do zamykania, o wysokości 2·35 m, a szerokości 1·25 m, nadający się do rozwozu nafty, mleka, piwa, lodu i t. p. — Zgłoszenia pod **R. T.** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 4891 1 2

Znajdującą się w ruchu

parową fabrykę cegły i dachówek

wyrabiającą rocznie 6,000.000 cegły, oraz młyn parowy, przerabiający na dobę 60 q zboża, wraz z kompleksem gruntu 14 ha w mieście powiatowem z powodu zmiany właściciela ma do sprzedania kancelarya adwokata **Dra Sosnowskiego w Dynowie.** 4909 1 6

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

poszukuje **służącego.** Zgłoszenia wprost. 4920 1 3

Magister

potrzebny na zastępstwo. — Zgłoszenia: **Apteka w Strzyżowie.** 4930 1 3

Chłopiec

lat 17, z ukończoną szkołą wydziałową i handlową, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia piśmiennego, ręcznego lub na maszynie, w języku polskim lub niemieckim, za małem wynagrodzeniem. Wiadomość: u dozorcy, Kraków, ul. Szlak 11. 4922 1 3

Do sprzedania

kamienica I-piętrowa z frontu, z tyłu II piętra, z komfortem i ogródkiem. Poszukuje się pożyczki na drugie miejsce po Kasie 15.000 K. Wiadomość: K. Romański, ul. Konarskiego 31 I p. (za Parkiem Krakowskim). 4738 3 4

KARLSBAD

„Willa Polska"

Zakład dyetetyczny

Dra Maleszewskiego

Hans Fürstenhof, Parkstrasse. Ceny normalne. Prospekty na żądanie. Usługa polska. 3964 5 0

Serwantka antyczna

kilka ładnych filiżanek staro-wiedeńskich, pas słucki, sekretarz i dwa urządzenia salonowe do nabycia w 4851 2 3

Hali Licytacyjnej, Pałac Spiski.

Z powodu wypadków wojennych zamknięta

Pracownia sukien damskich

przy placu Maryackim l. 9

K. Bobrowskiej

została przeniesiona z dniem 1 lipca 1916 na **plac Matejki l. 3 i ponownie otwarta.** Polecając się nadal łaskawym względom P. T. Klientek, kreślę się z poważaniem

4713 2 3 **K. Bobrowska.**

Marki „**Sidon**"

KOTLETY JARSKIE

Jako produkt starannie sporządzonej mieszaniny najpożywniejszych, łatwo strawnych, smacznych, a zupełnie drogie mięso zastępujących składników; w obecnym czasie bardzo polecenia godne.

Wyrób krajowy. 3194 10 0

Paczka do sporządzenia 6 kotletów kosztuje tylko 70 hal.

Wyłączna sprzedaż na Kraków w składzie fabrycznym:

L. Sykutowski, Kraków, Szewska 21.

Zamówienia na prowincyę uskutecznia się natychmiast. P. T. Kupcom odpowiedni rabat. **Wszędzie do nabycia.**

Puder łopianowy

najlepszy środek do pielęgnowania włosów

Franciszki Budziaszek

Cena pudełka 2 kor. Do nabycia w Krakowie: Reim i Sp., Rynek 37, Droguerya Wilkosza, Karmelicka, Leuert, Sławkowska. Skład wysyłkowy: **Floryańska 23, F. Budziaszek.** 4755 2 2

LUDWIK AKSMANN

TELEFON

3288 3288 3288 3288 3288
3288 3288 3288 3288
3288 3288 3288 3288 3288

Kraków, ulica Szewska 10.

4822 2 5

Kąpiele Hall

Najsilniejsze, pierwszorzędne kąpiele jodowo-bromowe.

Austrya Górna.

Najstarsze w Europie i najsilniejsze źródła jodowe. Szczególnie skuteczne w skrofulozie, **chorobach kobiecych, podagrze, reumatyzmie, zwapnieniu tętnic i t. d.**

Sezon: od maja do października. Kąpiele i nowoczesne środki lecznicze, masaż, leczenie zimną wodą, kąpiele elektr., świetlne i dwukomórkowe, inhalacye. Wspaniałe położenie, parki, teatr, muzyka zakładowa, koncerty, hotele, mieszkania prywatne, pensyonaty. **Najprzyjemniejsze miejsce pobytu dla rannych i rekonwalescentów.**

Stacya kolei Pyhrn i Steyererthal. Z Wiednia przez Linc bezpośrednie wagony za 4½ godziny, z Passawy i Salzburga przez Wels Unterrohr w 3½ godziny. Wyjaśnienia i prospekty wysyła: **dyrekcya krajowych zakładów leczniczych Bad Hall.**

Sanatoryum Dra v. Gerstel.

Otwarte także w zimie. 2813 0 10

Uczeń

szkół średnich potrzebny do nauki w cukierni **Waleryana Nowaka w Bochni.** 4790 4 10

Fotograficzny Zakład Polaniaka w Wadowicach

przyjmie zaraz biegłego **retuszera** negatywnego, któryby zdjęcia umiał także robić. Może być i siła damska lub inwalida. Przyjmę również praktykanta z początkami. — Warunki b. korzystne. 4650 6 6

Lekcyj na skrzypcach

i fortepianie udziela rutynowany muzyk. Również fortepian do przegrywania na godziny. Aleja Mickiewicza l. 55. 4685 2 3

100

królików rasowych, młodych, od 3 kor. ma do sprzedania Stefan Ziemnicki, Jaworzno. 4612 2 3

Kupię

po przystępnej cenie większe drzwi żelazne (2 sztuki), okienice (1 sztukę) i kraty do 8 okien, oraz daszek szklany nad bramę wchodową i dwa okienka (Schalter) do biura. Podać wymiary i cenę pod adresem: Fieldorf, Kraków, ul. Bosacka 26. 4794 3 3

Celujący uczeń

z ukończoną 3 kl. gimn, udzieli korepetycyj na czas wakacyj. Zgłoszenia pod „**Skaut**" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4846

Zdolny pomocnik fryzyerski wolny od wojska, poszukuje posady. Pisemne zgłoszenia do Biura dzienników Blochowej dla S. S. w Krakowie, ul. św. Gertrudy 23. 4842 2 2

Młody inżynier-chemik

mający już praktykę, wolny od wojska, poszukuje posady. Zgłoszenia list. pod „**Inżynier**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4854 2 5

Pokój urządzony, frontowy, słoneczny, z utrzymaniem lub bez, dla solidnej osoby do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy domu ul. Zyblikiewicza l. 20. 4848 1 3

Kilka obrazów

lepszych malarzy do sprzedania. Ul. Garncarska 8, parter, prawo. 4844 2 3

Szukam panienki

inteligentnej na popołudnie do 8-letniej dziewczynki na czas wakacyj w Krakowie. Wrzesińska 4, I piętro. 4866 2 2

Panna

z ukończoną chlubnie 7 klasą gimnazyum realnego, poszukuje lekcyj. Może przygotować do egzaminu wstępnego lub poprawczego. Zgłoszenia list. pod „Pilna" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4871 2 2

Urzędnik prawnik, obejmie administracyę kamienicy. Zgłoszenia list. pod **Prawnik** poste restante **Kraków.** 4872 1 1

Inwalida wojskowy

ciężko okaleczały, niezdolny do ciężkiej pracy, znajdzie płatne zatrudnienie jako stróż ogrodu. Zgłosić się zaraz: Kraków, Sienna 5. Jerzy Kraskowski. 4873 2 2

Młoda panienka

poszukuje posady **praktykantki** (na razie bezpłatnej) w sklepie, cukierni lub t. p. Pisemne zgłoszenia pod **A. B.** przyjmuje J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie. 4875 2 2

Młoda osoba

z kilkoletnią praktyką nauczycielską, poszukuje zajęcia jako towarzyszka, najchętniej na wyjazd. Zgłoszenia list. pod „**717 T. W.**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4877 2 3

Zarząd dóbr

w powiecie krakowskim poszukuje fachowo wykształconego **rolnika.** Posada do objęcia zaraz. Żonaci będą mieć pierwszeństwo. Zgłoszenia i odpisy świadectw, które nie będą zwracane, nadsyłać pod adresem: Bronisław Zborowski, sekretarz krakowskiej Rady powiatowej. 4867 2 3

Obrazy

oryginały wybitnych malarzy, do sprzedania. Kraków, ul. Lubicz 3, I piętro. 4838 2 8

Nauczycielka gimnazyalna

przygotowuje przez wakacye do egzaminów wstępnych i poprawczych w zakresie gimn. i do egz. wydz. z grupy II. Krowoderska 23, II p., drzwi na lewo, m. godz. 3—5. 4719 3 3

Krupówki Górne

Zakopane. Pensyonat „Gerlach", Jadwigi Dzierżawskiej, poleca pokoje słoneczne z całem utrzymaniem. 4782 2 4

Do sprzedania

faeton, kareta i uprząż na jednego konia po przystępnej cenie. Wiadomość: ul. Lubelska L. 8, Krowodrza, u p. Maryi Janickiej. 4833 2 3

Kupię

parę szczeniąt, pieska i suczkę, dobrej rasy psów gończych do polowania za cenę **20 koron.** Zgłoszenia listowne **Karol J. Kamiński,** leśniczy w Wolicy, poczta (i stacya) Dębica. 4815 3 3

Apteka Springera w Dukli

poszukuje **magistra** na zastępstwo. 4814 3 3

Młodzieniec

lat 23, wolny od wojska, z powodu zupełnego zerwania stosunków z rodziną, tą drogą pragnie zapoznać się z panną, przystojną, z lepszego domu, w wieku od 17—20, najchętniej z prowincyi, mającą posag. Jest na posadzie w jednej z wyższych instytucyj w Krakowie. Fotografia pożądana; za dyskrecyę ręczy słowem honoru. Anonimy pójdą do kosza. O odpowiedzi prosi najdalej do 15 b. m. pod **P. I.,** do Admin. „N. Reformy". 4827 2 2

Sanatoryum dla chorób piersiowych

Dra K. Dłuskiego w Zakopanem.

Ceny przedwojenne: utrzymanie wraz z leczeniem 10 kor. Pokoje od 2½ kor. wzwyż 3779 11 12

KSIĄŻKI Z POLA

Nr 1. 1 korona 20 hal.

W. MONDALSKI

OSTOJACY

(Dzieje i życie dywizyonu kawaleryi Legionów polskich).

(128 stron — 7 ilustracyi).

Nakł. Księgarni Gubrynowicza i Syna, Lwów. Do nabycia we wszystkich księgarniach 4730 3 4

Mimo wojny i kolosalnej drożyzny sprzedaje firma

Ignacy Cypres, Kraków, Szewska 13/21



towary po nadzwyczajnie tanich cenach. 1 Brytania Anker-Remont. System Roskopf, 36 godz., z łańcuszkiem K 6·—. Ameryk., elektr., złoty Remont. Syst. Roskopf, 36 godz. idący, z pięknym łańcuszkiem kor. 7·—. Srebrny Roskopf o 3 kopertach, bardzo silny, kor. 16·—. Stalowy damski Remont. K 10·—. Budzik najlepszy K 5·50. Łańcuszki srebrne od K 3·—; zegarki damskie złote od K 40·—. 4587 4 6

Bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie.

M. Męsowicz

Tkalnia płócien i skład wysyłkowy

Korczyna koło Krosna

na żądanie wysyła próbki towarów. 2088 30 30

Absolwent praktycznych kursów buchalteryjnych w Warszawie, z wykształceniem czteroklasowem gimnazyalnem, poszukuje odpowiedniej posady, także na prowincyi. Zgłoszenia pod „**Krolewiak**" przyjmuje Stow. Kupców, ulica Smoleńska 19, 4758 2 2

Większej ilości mleka

poszukuje się za umową roczną i odpowiednią kaucyą. S. Eidler, Kraków-Zwierzyniec, ul. Tadeusza Kościuszki L. 2. 4823 2 2

Poszukuję

wygodnego lokalu, odpowiedniego na pracownię malarską, z dobrem północnem światłem, ewent. i górnem. Wiadomość nadsyłać: St. Münnich, ul. Pędzichów L. 9, II p. 4826 2 3

Pomocnika

handlowego, dobrze poleconego, poszukuje firma L. Lowicki, handel delikatesów, pokoje do śniadań. Kraków, Rynek 15. 4831 2 3

Nafta

Poszukuję do kupna udziałów naftowych, ewent. szybu w Galicyi. Oferty z wymienieniem szybu i ceny kupna proszę nadsyłać pod: R. Dzirzyński, Kraków, ul. Studencka L. 12. 4828 2 2

Do wynajęcia zaraz

4 pokoje, 2 przedpokoje, kuchnia, łazienka, oświetlenie elektryczne, 2 klozety, na I piętrze, przy ulicy Szewskiej 15, u Anisa. Jest również do wynajęcia zaraz duży magazyn i wystawa z elektryką. 4837 2 3

Zaraz

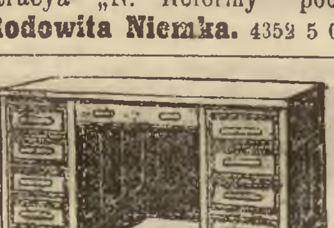
do wynajęcia 1 pokój z wodociągiem, jasny i suchy. Wiadomość u Anisa, ul. Szewska L. 15. 4836 2 3

Kupię

piłki tennisowe. Zgłoszenia pod „Cena" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4811 2 2

Rodowita Niemka

poleca się do lekcyj i konwersacyi. — Warunki przystępne. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **Rodowita Niemka.** 4352 5 0



„JERRY" Ska

z ogr. odpow. Amerykańskie urządzenia biurowe. Centrala dla Galicyi, Bukowiny i Królestwa Polskiego.

Kraków, Floryańska 28

Tel. 1416. 591 46 0

Pisarz ekonomiczny

obeznany z gorzelnictwem, mleczarstwem, chowem bydła, zdolny pisarz kancelaryjny, matematyk, z ładnem pismem ozdobnem, poszukuje posady. Legion 154, Andrychów. 4876 2 0

Kasyerka

także panna do ekspedycyi sklepowej, poszukują posady. Kochańska, ul. J. Kochanowskiego 12, parter, na lewo. 4641 2 2

Krynica-Zdrój

„Willa Vogla"

(nie oddana na szpital), poleca pokoje jasne, słoneczne, od 1 K 50 h wzwyż z kuchniami lub bez i na czas dłuższy. Kuchnia prowadzona we własnym zarządzie wzorowo. — Panienkom bez rodziców zapewnia się troskliwą opiekę. — Prowiantów po nader niskich cenach dostarcza własnym gościom

4707 3 3 **Zarząd willi.**

Biedny chory żołnierz

zgubił 2 b. m. na ławce pod Wawelem pugilares z kilkunastoma koronami, kluczykiem i recepisem. Znalazca raczy złożyć u kościelnego parafii św. Floryana. 4882 2 2

Panna

z ukończoną 4 kl. wydziałową, poszukuje miejsca w biurze lub sklepie. Zgłoszenia pod **R. K.** przyjmuje Admin „N. Reformy". 4319 11 0

Rolnik

z akademickiem wykształceniem, z wszechstronną praktyką rolniczą, z najlepszemi świadectwami, poszukuje odpowiedniej posady na ziemiach polskich, ewent. za podkładem kaucyjnym. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **Zdolny rolnik 30.** 4510 5 0

Rutynowana nauczycielka

udziela lekcyj muzyki na **własnem pianinie.** Zgłoszenia od godz. 10—12 przed południem. Ulica Batorego 25/II, drzwi 13. 4863 2 0

Wdowa

po urzędniku pryw., ciężko chora, wskutek przymusowego opuszczenia kraju, znajduje się wraz z dwojgiem dzieci w skrajnej nędzy i tą drogą prosi o poratowanie jej bielizną, ubraniem i bucikami. — Adres: Marya Bulińska, Wiedeń, II., Aloisgasse Nr 4 drzwi 3. 4663 3 0

Słynne, ból uśmierzające nacieranie na

reumatyzm

oraz gościec, ischias, ból głowy etc. 5059 48 0

NERWOL

Doktora Franzosa z Tarnopola

wyrabia i ekspedyuje w czasie wojny

Einhorn Apotheke, Prag Altstädter Ring

po cenie 1 kor. za flaszkę, skąd należy „Nerwol" sprowadzić, na wypadek, gdyby go nie można dostać w aptekach tamtejszych.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.